

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 25 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczł. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpłt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

6564-1

Bacność!

W dniu 1 i 2 września b. r. na rzecz — Zrzeszenia Oficerów Rezerwy odbywać się będzie na ulicach miasta —

NIEBYWAŁA SPRZEDAŻ

KUL ZWYCIĘSTWA

ze specjalnie na ten cel przygotowanych armatek

Każda kula zwycięstwa zawiera pamiątkowy żeton aluminiowy, srebrny lub złoty, Każda zaś czwarta oprócz żetonu cenne premje w postaci: Samochodu, rowerów, maszyn do szycia złotych i zwykłych zegarków damskich i męskich, kompletnych zastaw plater. na 6 osób i różne wyroby plater.

CENA Kul zwycięstwa tylko 1 ZŁOTY.

UWAGA: Tańszych przedmiotów nad plater w kulach zwycięstwa nie znajdziecie.

KURSY HANDLOWE

Stowarzyszenia Handlowców Polskich w Łodzi

mieszczą się przy ul. Cegielnianej nr. 70, tel. 9-79, w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej.

Początek wykładów 2-go września o godz. 6.30 wiecz.

Opłata za naukę po zł. 15.— miesięcznie.

Zapisy codziennie, prócz świąt, od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

410-4

Dr. D. HELMAN

powrócił.

540-1

Piotrkowska 68 tel. 12-20.

Lekarz-Dentysta

J. Habermfeld

powrócił.

542-2

Konfiskata „Głosu Polskiego“ uchylona

Sąd okręgowy nie dopatrzył się cech przestępstwa tam, gdzie widział je komisariat rządu na m. Łódź

W sobotę, dnia 22 sierpnia b. r. „Głos Polski“ zamieścił notatkę następującej treści:

POGŁOSKI O ZAMACHU NA PREMIERA GRABSKIEGO.

Wczoraj w godzinach południowych rozeszły się w Łodzi pogłoski, że jakoby w stolicy miał miejsce zamach na premiera Grabskiego w związku z wykonaniem wyroku śmierci na komunistach-terorystach. Telefon redakcyjny nie przestawał dzwonić i ze wszystkich stron alarmowano nas o bliższe informacje. Natychmiast połączyliśmy się telefonicznie z prezydentem rady ministrów, gdzie nam oświadczono, że w pogłoskach tych niema ani słowa prawdy i że premier właśnie w tej chwili odbywa konferencję z przemysłowcami łódzkimi w sprawie przydziału walut. Tak więc pogłoska, która narobiła tyle wrzawy, okazała się zwykłą plotką. A było w niej tylko tyle prawdy że... w Kantonie zamordowano kolegę p. Grabskiego, tamtejszego ministra skarbu Lin-Czan-Go. Być może, że ten fakt dał natchnienie pantoflowej poczcie łódzkiej...

Trudno doprawdy w tej niewinnej informacji dopatrzeć się cech przestępstwa lub złej woli ze strony naszej redakcji. Przeciwnie, przeznaczeniem tej notatki było uspokojenie zdenerwowanej ostatnimi wypadkami publiczności, skrócenie łańszczyki publicznego i alarmujących bajek. Można dziesięć razy przeczytać powyższą notatkę, można dokładnie rozważyć każde zawarte w niej słowo, ale nie sposób dopatrzeć się w niej jakiegokolwiek ukrytego myśli, najmniejszej nieoptymalności lub nawet złej woli. Innego zdania jednak był komisariat

rządu na m. Łódź. Nie wiemy jak rozumują panowie z Aleksandra Kościuszki, nie wiemy komu przypisać tę niefortunną inicjatywę: czy naczelnym władzom, czy też urzędnikowi, który ma obowiązek przeglądania nad ranem prasy łódzkiej? Czy był on niewyspany, czy też w złym humorze? Dość, że stał się fakt, który nie ma nic wspólnego ze słusnością, z gwarancjami konstytucyjnymi i wolnością słowa, lecz odwrotnie jest ich zaprzeczeniem i pogwałceniem.

„Głos Polski“ został skonfiskowany!

Około godziny 6-ej rano zjawili się w naszej redakcji funkcjonariusze policji, którzy na rozkaz komisariatu rządu położyli areszt na cały nakład naszego pisma.

Akt ten wyrządził nam niebывałą krzywdę moralną i materialną. I nie tylko nam, lecz całemu społeczeństwu łódzkiemu, szeregami rzeszom naszych czytelników, dla których „Głos Polski“ jest nie tylko źródłem informacji i sterem wśród rozruchanych fal życia, ale jednocześnie skarbnicą, skąd czerpią oni otuchę i siły do przetrwania oraz nadzieję na lepsze jutro.

Drugi nakład „Głosu Polskiego“ doszedł do naszych czytelników z opóźnieniem, a prócz tego numer świecił pokaźną białą plamą na samym froncie, widomym znakiem dokonanej przez komisariat rządu konfiskaty, plamą, która spowodowała w mieście wielkie poruszenie i niepokój, jakich sama notatka nigdy nie wywołała, nawet gdyby się ukazała w całej swej „zbrodniczej“ okazałości.

Było do przewidzenia, że sąd w żadnym wypadku nie zatwierdzi dokonanej zbyt pośpiesznie przez władze administracyjne konfiskaty i nawet bez żadnych kroków z naszej strony uchyli niesłuszne zarządzenie komisariatu rządu.

I tak się też stało.

Wczoraj na posiedzeniu gospodarczym sąd okręgowy zniósł konfiskatę sobotniego „Głosu Polskiego“ nie mogąc się dopatrzeć cech przestępstwa ani złej woli w niewinnej naszej notatce.

Sprawiedliwości stało się zadość!

Najwyższa nasza instancja sądowicza naprawiła częściowo wyrządzoną nam krzywdę i przypomniała komisariatowi rządu

o pewnych paragrafach konstytucji, gwarantujących wolność słowa i nie pozwalających na ich samowolne gwałcenie.

Ale dlaczego władze dopuszczają do podobnie nierozważnych kroków?

Czemu przez zbyt pośpieszne konfiskaty drukowanego słowa podrywa się wartość tego słowa, tworząc opinję ogółu? Czemu władze państwowe, przez nieoględne czyny swych przedstawicieli kompromitują się wobec społeczeństwa i szerzą niepotrzebnie rozgoryczenie i panikę. Czemu wreszcie naraża się wydawnictwa na kolosalne i niepowetowane straty, niszcząc jednocześnie ciężką pracę, którą dziesiątki ludzi wkładać musi, by stworzyć jeden - jedyny numer dziennika?

Jak nazwać to wszystko?

Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy społeczeństwu, które dość jest uspołecznione, by zdać sobie sprawę z tych rzeczy i nazwać je właściwym imieniem.

A wreszcie — jakiej satysfakcji możemy oczekiwać ze strony czynników rządowych za wyrządzoną nam krzywdę moralną i materialną, jakoteż za sponiewieranie, zagwarantowanej przez konstytucję, wolności słowa, stającego w obronie sprawy uczciwej i dobrej?

Pytania te cisną nam się na usta tak samo, jak stawialiśmy je, gdy przed kilkoma miesiącami spotkała nas ze strony łódzkiego komisariatu rządu podobnie niesłuszna i również uchylona następnie przez sąd represja.

Na zakończenie musimy dodać, że kroki, jakie rozpoczęliśmy u władz centralnych w Warszawie, bynajmniej nie zostaną przez nas przerwane. Poseł Henryk Wyrzykowski wespół z innymi posłami — redaktorami ze wszystkich obozów i ugrupowań prowadzić będzie w dalszym ciągu akcję, w celu wyświetlenia i należytego ukarania tych czynników, które zbyt pochopnie stosują na naszym gruncie represje prasowe, gwałcąc swobody konstytucyjne i podkopując autorytet administracji łódzkiej.

Spoliczkowanie redaktora „Expressu“

Robotnicy metalowcy w ten sposób reagowali na oszczerstwa

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

We wczorajszym warszawskim „Ekspreście Porannym“ ukazała się treść depeszy, przysłanej jakoby z Moskwy metalowcom komunistom warszawskim. Depesza podpisana być miała przez p. Wodowozowa, podobno urzędnika komisariatu spraw zagranicznych.

Depesza ta wzywa metalowców, aby, w myśl wskazówek kominternu, dalej strejkowali, szczególnie wobec ciężkiej sytuacji walutowej Polski, zatargu z Niemcami i rokowań polsko - litewskich. Depesza zapowiada przesłanie czeku via Gdańsk.

Czy depesza ta jest autentyczna — sądzić trudno. Sprawia ona raczej wrażenie mistyfikacji.

„Ekspress“ zaopatruje depeszę zapytaniem, czy i inne ugrupowania, należące do „Bloku“, t. j. N. P. R. i Ch. D., również depeszę taką otrzymały.

W związku z tem w dniu wczorajszym o godz. 6-ej po poł. przedstawiciele „Bloku“, p. Kwieciński z N. P. R. i p. Sosiński z Ch.-D., przybyli do redakcji „Ekspressu“ i spoliczkowali redaktora wydawnictwa „czerwonych“, p. Antoniego Lewandowskiego.

TĘTNO CHWILI

Człowiek roztargniony

Człowiek jest jednym z najbardziej uzdolnionych stworzeń pod względem zdolności zapominania.

Pies, któremu wygarbowano przygodnie grzbiet kijem, pamięta miejsce, gdzie mu się ta krzywda stała, pamięta człowieka, który go skrzywdził. W silniejszym jeszcze stopniu posiada tę pamięć kot, koń, słoń i inne zwierzęta.

Człowiek zaś potrafi zapomnieć. Potrafi zapomnieć o krzywdzie o obeldze, o upokorzeniu, potrafi udać przed sobą samymi, iż nie pamięta o nich. Albowiem człowiek jest stworzeniem myślącym, inteligentnym, potrafiącym obliczać i odmierzać korzyści lub straty, jakie mu jego pamięć lub niepamięć przynieść może.

Pozatem człowiek jest stworzeniem par excellence roztargnionym. Roztargnienie człowiecze nie przypomina w niczym roztargnienia zwierzęcego.

Czy wydarzyło się n. p. kiedy tygrysowi, by zapomnieć o swej toalecie rannej, o wyjściu na łowy, o wycieczce do wodopoju na pierwsze śniadanie.

Zdarzało się to i zdarza przecież ludziom wszelkich stanów i klas. Zdarzało się n. p. premierowi Francji, p. Painlevé, znanemu ze swego roztargnienia, iż udał się na obiad proszony, zamiast o 6 pp. o 8 wieczorem i, pomyliwszy piętro, czekał cierpliwie godzinę z okładem u obcych ludzi w salonie na przyjęcie pana domu.

Człowiek potrafi też zapominać o wielu rzeczach, potrafi dzięki swemu roztargnieniu, które jest podszewką jego inteligencji gubić rozmaite rzeczy. Pomysłowość ludzka w tym kierunku jest niewyczerpana. Niema takiej rzeczy, którejby człowiek nie umiał zgubić.

Zadziwiające dowody ludzkiego talentu zapominania dają wykazy przedmiotów zagubionych, ogłaszane przez policję. Prefektura policji paryskiej ogłasza w swym biuletynie tygodniowym spis następujących przedmiotów, znajdujących się w jej składach a zagubionych przez właścicieli:

- 1) szyna kolejowa typu ciężkiego; (tam się może tłomaczy wielka ilość katastrof kolejowych we Francji).
- 2) balustrada z kutego żelaza do schodów;
- 3) motorówka dwuosobowa;
- 4) pięć bandaży rapturowych;
- 5) plany kanalizacyjne i wodociągowe etc., etc.

Wszystkie zagubione przedmioty zostały znalezione na ulicy z wyjątkiem oczywiście motorówki

Gdyby nie to, że wykaz ten ogłosiła prefektura paryska, możnaby przypuszczać, iż zdarzyło się to w Łodzi. Gdzież bowiem jest okazja do gubienia szkicu urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych jeśli nie w Łodzi rozkopanej i rozoranej na wsze strony rowami kanalizacyjnymi.

Zdarzyło się też niedawno pewnej amerykańce, iż zgubiła w Paryżu na przejażdżce w Bois de Boulogne pół miliona franków, które miała przy sobie w torbce.

Rzecz taką my między bajki włożyć możemy. Kto w Europie nosi przy sobie pół miliona! Na spacerze! Tylko szczęśliwy, bez troski amerykańcanin może sobie pozwolić na luksus takiej zguby. Europejczyk byłby już szczęśliwy, gdyby mógł zgubić połowę gnębiących go myśli o podatkach, kryzysie sanacji, stabilizacji i t. p. preciozach.

Zapominać człowiek potrafi. Ale gdyby umiał i mógł zapomnieć o kłopotach i troskach, które sam sobie stwarza, byłby szczęśliwy. Dotychczas umie tylko zapominać przez roztargnienie, co mu stwarza nowe źródło kłopotów. Tres.

Lekarz-dentysta
R. Hanftwurclowa
wznowiła przyjęcia.
Telef. 24-75. Telef. 24-75.

Przewodnie motywy polityki angielskiej

Z cyklu: Politycy współcześni — Austen Chamberlain

Motywy i dążności polityki międzynarodowej Austena Chamberlaina dla ludzi, umiających obserwować, stały się jasne niemal nazajutrz po objęciu przezeń steru spraw zagranicznych w obecnym gabinecie Baldwin'a.

Istotnie, zaledwo skupiwszy w swoim ręku nici władzy, i zaledwo podczas grudniowej r. z. sesji rady ligi narodów w Rzymie powziąwszy styczność z kierowniczymi mężami ładu europejskiego, wystąpił Chamberlain z dwiema inicjatywami, które odstaniały i w pełni ukazywały jego polityczne oblicze.

Naprzód, w lutym r. b., poddał on na drodze poufnej rządowi berlińskiemu myśl zwrócenia się do państw zwycięskiej koali-

cji z pomysłem paktu reńskiego: paktu, którym Niemcy, akceptując swą granicę zachodnią, zobowiązałyby się do udziału w spółce dyplomatycznej, mającej poręczać bezpieczeństwo Francji. Drugim krokiem Chamberlaina było rozesłanie do rządów sprzymierzonych memorjału, w którym uwydatniona została nagła potrzeba skoordynowania powszechnego wszystkich państw sprzymierzonych wysiłku we wspólnej akcji obronnej przeciwko polityce Rosji sowieckiej.

Oba wystąpienia ministra angielskiego ściśle wiązały się ze sobą, ten sam mając cel na widoku. Celem tym jest stworzenie szerokiego bloku przeciwsowieckiego, opartego o Europę Zachodnią i Środkową.

Aby blok taki mógł powstać, niezbędna jest rzeczą wyrównanie uprzednie tego przeciwnictwa, jakie jątrzy się od lat tyłu nad Renem. Tylko Francja i Niemcy, pojednane ze sobą, stworzyć mogą, zdaniem Chamberlaina, przeciwwagę dość skuteczną wobec rozlewności sowieców. Chcąc przyczynić się w sposób najwydatniejszy do pogodzenia Francji z Niemcami, minister angielski skłonił Berlin do wysunięcia takiego właśnie projektu, który, jak mniemał, najlepiej odpowiadać może nie tylko interesom Francji, ale i jej ambicjom.

Istotnie: skoro Niemcy, ów niebezpieczny sąsiad, ów domniemany żądny odwetu napastnik, same zgłaszają gotowość współpracy z Anglią i pod jej kontrolą położyć podpis swój pod bezpieczeństwem Francji, żądając wzajemnie jedynie równej i dla siebie rękoma, to — zdawałoby się — czegoż od nich można chcieć jeszcze?

Ale popierając dzieło pojednania dwu zapasników na Zachodzie, Chamberlain nie odwraca oczu od Wschodu. Most porozumienia nad Renem pragnie on zbudować w tym celu, aby nie dopuścić do zbliżenia między Niemcami a Moskwą. Torując Niemcom drogę pokoju do Paryża, chce przeciąć im i zatarasować drogę do Moskwy.

Moskwa bolszewicka, w oczach Chamberlaina, to — nie tylko ośrodek wszelkich niebezpieczeństw, grożących stanowi posiadania klasy burżuazyjnej; to — dynamit, mogący rozsądzić cały ogrom imperjum brytyjskiego. W Chamberlainie przeto walczy przeciw bolszewizmowi nie tylko konserwatysta społeczny, ale i wszechbrytyjski imperialista, upatrujący w Moskwie groźną, iskrami sięjącą kuznicę nowego imperializmu, który wszystkim imperializmom dotychczasowym wypowiada wojnę i zapowiada śmierć.

W rzeczy samej, z wielkim niepokojem Anglia patrzeć musi na to, jak rząd sowiecki militarzyzuje cały kraj, tworząc komunizm uzbrojony i gotowy do narzucenia rewolucji przemocą sąsiadom bliższym i dalszym. Z jeszcze większym niepokojem rząd angielski spogląda na wysiłki moskiewskie, podejmowane na polu zbrojeń (wojenna flota powietrzna, przemysł chemiczny) nie tylko w kierunku wzmocnienia swych wpływów w dziedzinie międzynarodowej, ale w bezpośrednim celu szerzenia komunizmu drogą orężną wśród ludów azjatyckich. Czerwona armia sowieców, której siła wielokrotnie przekracza potrzebę samoobrony krajowej, jest w oczach Chamberlaina powściągniętym, godzącym w spokój i bezpieczeństwo posiadłości angielskich w Azji; stanowi łopoczący tej olbrzymiej fal, która z głębin ładu azjatyckiego wzniesie się może przeciw berlińskiemu Wielkiej Brytanii, i której głuchy odgłos zda się złowieszczo to ślad to zowad odzywać.

Dlatego, wzywając do ofensywy przeciwko sowiecom, Chamberlain wskazał dwa przedewszystkiem tej ofensywy obiekty: 1) przeciwdziałanie wszelkimi sposobami robotom Międzynarodówki komunistycznej; 2) powstrzymanie rozwoju armii czerwonej, nie dopuszczając do jej działania poza obecnymi granicami Rosji sowieckiej.

W jaki sposób można i należy poprowadzić walkę przeciw sowiecom?

Niezbędnym warunkiem zwycięstwa w tej walce — tłomaczy memorał Chamberlaina — jest łączny i zgodny wysiłek wszystkich państw cywilizowanych, przede wszystkim zaś — obok Anglii — Francji, Niemiec i Włoch,

— Pilna i konieczna potrzeba wymaga, — rzecze Chamberlain, — aby zjednoczone i zgodne ze sobą mocarstwa wystąpiły w Moskwie z żądaniem: 1) stanowczego oddzielenia rządu od Międzynarodówki; 2) zakazu, wzbraniającego funkcjonariuszom „Kominternu“ zajmować jakiegokolwiek stanowiska rządowe; 3) przeniesienia siedziby „Kominternu“ z Moskwy chociażby do jakiegos miasta w Europie.

I. Przemyski

Kraj bezdzietnych domatorów i rentjerów

Wzrost radykalizmu we Francji — Rząd, który zmienia grunt pod nogami — P. Painlevégo ratuje.., blok narodowy — Brak funduszy i ciężka sytuacja finansowa nie pozwalają na uzyskanie możliwości kolonialnych Francji

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Paryż, w sierpniu.

Obserwujemy we Francji od pewnego czasu ciekawe zjawisko: kierunki radykalne w kraju i społeczeństwie rosą na siłę i znaczeniu, szerzą się i zagarniają coraz większą ilość obywateli. Dowodem tego są wszystkie wybory do rad generalnych, z których każde kończą się coraz większym zwycięstwem kartelu lewicowego, jak to było np. 19 i 26 lipca. A jednocześnie w izbie kartel lewicowy rozpada się, rząd na nim oparty słabnie, chwieje się i dochodzi do takiego paradoksu, że istnienie swoje zawdzięcza głosom prawicowej opozycji, jak to było na ostatnim przedferyjnym posiedzeniu izby, kiedy budżet p. Caillaux uchwalano mieszana większość bloku narodowego, grupy p. Louchera a części radykałów i republikanów-socjalistów przeciw socjalistom i części radykałów.

Wreszcie zakończony tylko co kongres socjalistów francuskich poprostu odmówił większością 2332 głosów przeciw 559 poparcia rządowi p. Painlevégo.

Sytuacja wymaga rychłego wyjaśnienia i „reparacji“. Natychmiast po zebraniu się izb będzie musiała nastąpić akcja polityczna do takiej „reparacji“ dążąca.

Sytuacja ta dziwna i niespodziana pochodzi z dwóch przyczyn. Jedną z nich jest kryzys finansowy, który leczy p. Caillaux środkami nie aprobowanymi przez socjalizm. Drugą przyczyną — to wojna marokańska. Obie one zresztą łączą się ze sobą i przeplatają, potęgując jedna drugą.

I tu właśnie warto rozejrzeć się w tem, jak Francja przeciętna traktuje swoją politykę kolonialną, która wymaga obecnie od kraju ofiar krwi i mienia, powodując ciężki kryzys wewnętrzny i powstrzymując normalną ewolucję polityczną III Republiki.

Niepowodzenia w polityce kolonialnej Francji z Marokka przerzuciły się na Syrię. Niema w tem zresztą nic szczególnie zatrważającego, bo przy rozszerzeniu kolonii muszą być starcia i czasowe niepowodzenia. Nowem w tych faktach jest to, że Francja prowadzi czynną politykę kolonialną, realizując możliwości, które jej narzuciła wielka wojna.

Algier był dawno pacyfikowany, Indo-

chiny były nieruchome. III-cia Republika była daleka od wszelkich awantur i przedsięwzięć w rodzaju cesarstwa meksykańskiego. W swoim czasie Clemenceau obalił Jules'a Ferry'ego za niepowodzenia kolonialne. Los chciał, że twór tego właśnie p. Clemenceau w traktacie wersalskim narzucił Francji nową politykę kolonialną.

Naturalnie ani ustroj republikański, ani demokracja same przez się nie przeciwstawiają się polityce kolonialnej, ale w pewnym stopniu hamują ją charakterem narodowy Francji.

Francuzi dawno odstąpili anglikom Indie, Kanadę, Egipt, a w Afryce Północnej, stanowiącej jakby ciąg dalszy metropolii, ograniczyli się do polityki wojskowo-administracyjnej, oddając inicjatywę gospodarczą raczej włochom.

Francuzi to przeważnie naród domatorów. Nasyćeni dawną kulturą i zamożnością, nie są wypychani z kraju przez przedludnienie, ani przez ducha awantury i hazardu. Stara kultura daje Francji ogromną rentę narodową — przeciętnego dobrobytu. Jedyna troska Francji — to bezpieczeństwo. Zabezpieczenie granicy państwa, zabezpieczenie starości — rentami.

Zwycięstwo otworzyło nagłe przed tym narodem niebezpieczeństwa nieznanie i pociągające przestwory, ale w masie naród francuski do nich nie ciągnie. Budzą się tam dawne instynkty gallów — twórczych i przedsiębiorczych koczowniców; znajdują one wyraz w epatującej nieraz „les bourgeois“ akcji afrykańczyków, jak zwa marszałka Lyauteya i całą plejadę jego cywilnych i wojskowych współpracowników.

Ale ten budzący się instynkt nie ma zbyt sprzyjających warunków do realizacji swych planów. Brak funduszy. Rząd francuski musi wykazywać ogromną umiejętność, aby ocalić sytuację finansową, spłacać długi, utrzymywać walutę od spadku. I stąd narówni z dążeniem do wyzyskania możliwości kolonialnych, które otworzył traktat wersalski, widzimy również dążenie do osłabienia się tych tendencji.

Oto głębokie podłoże obecnej sytuacji politycznej we Francji.

A. B.

HELENÓW **Dziś o godz. 11 rano** **Dziś**
Poranek muzyczny
o godz. 5 ej po poł.
Koncert popularny

GIMNAZJUM REALNE Pomorska 48,

poszukuje nauczycieli
języka niemieckiego i gymnastyki.

Dyrekcja przyjmuje zgłoszenia do dnia 5 września r. b.

UWAGA: W myśl uchwały Zarządu T-wa nauczyciele gimnazjum składają zobowiązania pod żadnym pozorem w ciągu całego roku szkolnego, **pracy w szkole nie porzucać.**

605-1

P. Grabski redukuje budżet

10 procent oszczędności w wydatkach państwowych

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych p. premier Grabski udał się do Belwederu, gdzie z p. prezydentem Rzeczypospolitej odbył dłuższą naradę w sprawie budżetu państwowego na r. 1926.

O godz. 11 i pół w południe konferował p. premier z ministrem spraw wojskowych generałem Sikorskim w sprawie budżetu armii.

W południe w gmachu ministerstwa skarbu zebrała się rada ministrów. Obrady toczyły się na temat budżetu.

W kołach politycznych słychać, iż p. premier Grabski przedłożył radzie ministrów projekt zaprowadzenia oszczędności budżetowych w wysokości 10 proc.

Ograniczenia te są zdaniem p. premiera bezwzględnie konieczne ze względu na sytuację finansową państwa.

Jak rząd przeprowadza oszczędności

Aktualne zagadnienie zmniejszenia budżetu państwowego na r. 1926 znajduje żywy odzwiek w sferach rządowych. W tym kierunku zmierzają ostatnie narady ministrów pod przewodnictwem premiera i

szczegółowe badania preliminarzy poszczególnych ministerstw.

Zamierzenia oszczędnościowe dążą do zmniejszenia budżetu państwowego o średnio 8 proc., co mniej więcej odpowiada tym zaoszczędzonym, jakie poczyniono przy wykonaniu budżetu tegorocznego.

Przy sposobności przypomnieć należy, iż przedłożony przez rząd na jesieni r. ub. preliminarz wydatków państwowych na r. 1925 zamykał się sumą 1,981,593,000 zł. Suma wydatków, proponowanych przez rząd podwyższona została przy rozpatrzeniu budżetu w sejmie na 2,130,702,000 zł., a zatem o 10,04 proc. więcej, niż preliminował rząd.

Z zestawienia generalnego sprawozdawcy budżetu tegorocznego w senacie, senatora prof. Buzka (str. 52 jego sprawozdania) wynika, iż tylko w trzech wypadkach kwoty preliminowane przez rząd były przez sejm zmniejszone (o 7,649,000 zł.), w 17-tu pozycjach zaś wprowadzono podwyższenie, stanowiące ogółem sumę 199,109,000 zł.

Mimo upoważnienia przez ciała ustawodawcze, rząd nie wykorzystał całej pełni uprawnień wydatkowych i w ciągu I-go półrocza zaoszczędził kwotę 130,471,222 zł. z sum w budżecie przewidzianych, dzie-

ki czemu rzeczywiste wydatki państwowe w pierwszym półroczu r. b. wynoszą o 12 proc. mniej, niż połowa preliminarza wydatków państwowych na r. b.

W świetle tych cyfr zmniejszenie budżetu państwowego w roku przyszłym o 8 proc. jest możliwe do urzeczywistnienia i nie powinno ujemnie wpłynąć na kształt gospodarki państwowej.

Skandal z „Kaszubem“

Czy to jest polityka oszczędnościowa?

GDANSK, 29 września. Sprawa remontu „Kaszuba“ znalazła oryginalne zakończenie. Polskie koła fachowe były zdania, że remont zatopionego torpedowca będzie zbyt drogi, że lepiej byłoby zakupić w Ameryce jeden z torpedowców, przeznaczonych w myśl umowy waszyngtońskiej na zatopienie, niż remontować „Kaszuba“. Zdaniem kół fachowych, torpedowiec wyremontowany nigdy nie daje tej gwarancji, co nowy. W sprawie tej toczyły się obrady w ministerstwie przemysłu i handlu i na konferencji ustalono, że remont się nie opłaca. Jednakże wbrew tej uchwale, postanowiono przystąpić do remontu „Kaszuba“.

Przed powierzeniem tej pracy które-

muś z przedsiębiorstw, poczęto zbierać oferty właściwych firm. Wszystkie oferty, które otrzymano, były o 60 proc. niższe od oferty stoczni gdańskiej, mimo to jednak remontowanie „Kaszuba“ powierzono tej ostatniej instytucji, która złożyła ofertę o 60 proc. wyższą.

Sprawy zagraniczne w rękach premiera

P. Grabski zastąpi min. Skrzyńskiego

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Na czas nieobecności w Warszawie ministra A. Skrzyńskiego kierownikiem min. spraw zagranicznych miał być p. Wielowiejski, poseł polski w Bukareszcie. W następstwie miał on być mianowany podsekretarzem stanu.

Projekt ten, jak się dowiadujemy, został zmieniony. W czasie pobytu ministra Skrzyńskiego w Genewie sprawami zagranicznymi będzie kierował p. premier, a zastępować go będzie dyrektor depart. politycznego, dr. Bader.

Poza tem wszystkie zapowiadane zmiany i nominacje, tak w centrali, jak i na placówkach zagranicznych odłożone zostały do powrotu min. Skrzyńskiego.

Dlaczego nie pieczętuje się małego koła

Zajęcie przy ciągnięciu loterii państwowej

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W lokalu dyrekcji loterii państwowej (Nowy świat 70) odbyło się wczoraj o godzinie 9-ej rano, 19-te kolejne ciągnięcie, które zakłócił charakterystyczny incydent.

Kilka osób z pośród publiczności zwróciło uwagę na to, że komisja, pieczętująca każdorazowo po ukończeniu ciągnięcia koła z losami, opieczętowała koło duże, w

którem znajdują się numery losów, nie pieczętując koła z wygranymi.

Zainterpelowany w tej kwestii dyrektor loterii państwowej, p. Ferdynand Seliger, wyjaśnił, że małego koła się nie pieczętuje, a to dlatego, że komisja dokonywała kontroli wygranych, przez obliczenia pozostałych zwitków — nie może więc być mowy o jakichkolwiek nadużyciach.

Niemniej niezadowolona publiczność protestowała.

Manifestacje przeciwko Polsce

Krwawe walki policji z komunistami w Paryżu

PARYŻ, 29 sierpnia. Urządzone dziś wieczór przez komunistów manifestacje były bardzo liczne i skierowane nie tylko przeciwko dziennikom, które zaprotestowały przeciwko kampanji, wszczętej przez organ bolszewicki „L'Humanite“, jak „Liberte“, „Echo de Paris“, „Journal des Debats“ i inne.

Do starć z policją doszło na placu Ope-

ry. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Służba bezpieczeństwa była dobrze zorganizowana, to też manifestacje szybko zlikwidowano.

Na interwenjujących policjantów rzucili się komuniści z łaskami i kijami, wskutek czego wielu policjantów zostało lekko rannych.

Koncerty Stinnesa będą uratowane

Koszt banku Rzeszy

BERLIN, 29 sierpnia. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa banku Rzeszy Schachta decydujące posiedzenie w sprawie ratownictwa koncernów Stinnesa. Pozostałości wszystkich koncernów zjednoczone będą w jedno węglowo-żelazowe towarzystwo. Rodzina Stinnesa będzie miała zapewniony udział. Sanacja ta

bedzie zakończona jeszcze przed nowym rokiem bez pomocy kapitałów zagranicznych. P. Schacht oświadczył, że ostateczne zbilansowanie wykaże 112 milionów pasywów i 140 milionów aktywów.

Opozycyjne dzienniki wyrażają obawę, że owa sanacja poderwie w groźny sposób rezerwy banku Rzeszy.

Ryzykowne przedsięwzięcie

Nasze trumny latające jadą do Rumunii

WARSZAWA, 29 sierpnia. (PAT). Na zaproszenie rumuńskiego następcy tronu, który jest szefem lotnictwa rumuńskiego, polska eskadra lotnicza z szefem departamentu M. S. Wojsk. gen.-pilotem Zagórskim na czele udaje się lotem do Bukaresztu przez Lwów i Jassy. Gen. Zagórski, któremu towarzyszy kapitan-obszawator Popiel, leci na samolocie typu „Potez 15“. Prócz gen. Zagórskiego, w skład eskadry wchodzi: inspektor lotnictwa płk.-pilot

Serednicki na samolocie „Bregé“, oraz porucznicy: Kosiński i Proban, mechanicy, na samolotach typu „Potez“.

Należy zaznaczyć, że samoloty te są wyrobu fabryk polskich, „Potez“ pochodzi z fabryki Plage i Leskiewicz, zaś „Bregé“ z wojskowych centralnych warsztatów lotniczych.

Odjazd nastąpi w poniedziałek dnia 31 b. m. o godz. 4 z lotniska wojskowego w Mokotowie.

Narada prezesów klubów sejmowych

Zwołał ją na wtorek marszałek Rataj

Na nadchodzący wtorek, 1-szy września, marszałek sejmu, p. Rataj, zaprosił do siebie przedstawicieli klubów w celu omówienia sytuacji ogólnej, oraz porozumienia się, czy nie należałoby zwołać wcześniej sejmu.

Konferencję tę p. marszałek zwołuje

na żądanie niektórych klubów, wyrażających opinię, że należałoby zwołać sejm wcześniej.

Jednakże marszałek Rataj, jak się dowiadujemy, jest odmiennego zdania: Uważa, że sytuacja nie wymaga zmiany terminu otwarcia sesji sejmowej, naznaczonego na dzień 29 września.

Po wtorkowej konferencji p. marszałek wyjedzie do Zakopanego na dalszy odpoczynek wakacyjny, pozem dopiero z końcem września powróci do Warszawy.

P. Ratajski zaprosił min. Sokala

na uroczystości Bolesława Chrobrego w Gnieźnie

Były minister spraw wewnętrznych, prezydent m. Poznania, p. Ratajski, został przyjęty przez ministra pracy, p. Sokala, i prosił go w imieniu komitetu obchodu 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego o wzięcie udziału w tej uroczystości, która odbędzie się w dniach 12 i 13 września w Gnieźnie.

Oszustwa tytoniowe w Łowiczu

Skarb nie poniósł straty

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Z powodu alarmujących notatek o oszustwach tytoniowych popełnionych przez niejakiego Przedborskiego, podającego się za barona i powołującego się na rzekome stosunki z dyr. monopolu tytoniowego dyrekcja ta wyjaśnia, iż ofiarą oszustwa padł Stanisław Serafinowicz, hurtownik tytoniowy w Łowiczu, któremu Przedborski przedstawił sfałszowane czekiki P. K. O. i na ich podstawie odebrał na rachunek Serafinowicza towar z państwowego magazynu wyrobów tytoniowych w

Warszawie. Skarb państwa w danym wypadku żadnej szkody nie poniósł, gdyż część pobranego towaru była zabezpieczona gwarancją bankową, co zaś się tyczy niepokrytej części, monopol zarządził zajęcie towaru w hurtowni, która nie zdążyła go jeszcze rozsprzedać. W ten sposób skarb państwa został w zupełności zabezpieczony, stratę zaś ponosi wyłącznie hurtownik, który po przesłuchaniu został zwolniony z pod śledztwa. Przedborski pozostaje w areszcie śledczym.

Tułów bandyty z odciętą głową

Unieśli ją zbóje, aby zatrzeć ślady

Donoszą nam o niesłychanym przebiegu napadu bandyckiego, jakiego dokonano przed kilku dniami we wsi Chuściny, pow. Zamoyskiego na mieszkanie dyrektora huty szklanej, p. Czesnego. Oto w nocy, gdy domownicy pożegnani byli we śnie nagle na mieszkanie dokonano napadu. Do wnętrza wtargnęło 4 uzbrojonych drabów, którzy pod groźbą rewolwerów rozpoczęli pustoszenie mieszkania. W chwili, gdy bandyci zebrane rozmaite przedmioty poczęli wiązać w przygotowane worki, dyrektor Czesny zdołałszy niepostrzeżenie sięgnąć po broń, począł dawać strzały do zuchwałych bandytów.

W odpowiedzi bandyci wszakże rozpoczęli również strzelaninę, jakkolwiek wycofali się z napadniętego mieszkania tak, że w pewnej chwili strzelanina przeniosła się poza obręb domu. Jednym z celnych strzałów p. Czesnego ugodzony został współuczestnik napadu. Gdy upadł on na ziemię, reszta bandytów cofając się starała się również zabrać z sobą zwłoki zabitego towarzysza. Najwidoczniej jednak ucieczka z trupem była uciążliwa dla bandytów, albowiem w kilka godzin potem, gdy zawiadomiono o wszystkim policję i ta przybyła na miejsce, odnalazła porzucony na drodze jedynie tułów zabitego.

Stwierdzono, że głowa została nożami odkrajana, co oczywiście było podykto-

wane przezornością bandytów, chcących w ten sposób zatrzeć po sobie ślady. Mimo to kiej ze strony bandytów akcji zacierania śladów policja dokonała zdjęć daktyloskopijnych, które też, niebawem porównano ze zdjęciami w centralnej policji kryminalnej i tu ustalono ponad wszelką wątpliwość, iż porzucony tułów należał do ściganego oddawna bandyty, Piotra Obińskiego. To pozwoliło policji ustalić współników zabitego, z których część została już wyłowiona.

Premja „Głosu Polskiego“ dla dziatwy szkolnej

Bon nr. 8. z dnia 30 sierpnia Bon nr. 8.

na dziesięć kompletów Książek szkolnych z księgarni LUDWIKI FISZERA, Piotrkowska 47

Imię i nazwisko: _____ Adres: _____

Wiek: _____ Klasa: _____

Dygnitarze sowieccy utonęli w jeziorze pod New Jorkiem

„Tass” w biuletynie z dnia 29 b. m. donoszą:

Dyrektor „Amorgu”, przedstawiciel handlowy sowiec w Stanach Zjednoczonych, Hurgin i prezes trustu Mossukno, b. wiceprezes rady wojennej rewolucyjnej Szklanskij utonęli w jeziorze pod New-Jorkiem w czasie burzy. Ciała ich znaleziono i wyciągnięto na ląd.

Wybuch na ćwiczeniach na poligonie w Mińsku

W dniu wczorajszym w Mińsku, na poligonie artyleryjskim, gdzie dokonywano prób strzelania w związku z manewrami, nastąpił wybuch w magazynie pocisków. Zabity został komendant miasta Smoleńska, Matwiejew i kilka osób z pośród wyższych wojskowych jest rannych.

Poligon jest zniszczony, składy artyleryjskie również.

Według pogłosek był to zamach, mający na celu uniemożliwienie specjalnej komisji zbadanie nadużyć w dowództwie artyleryjskim okręgu mińskiego.

Komisarz G. P. U. w Mińsku, Miedwied' dokonał w związku z tem licznych aresztowań.

GIEŁDA PRACY

MAJSTER STOLARSKI

poszukuje odpowiedniego zajęcia w większym przedsiębiorstwie. Oferty do „Głosu” pod lit. „L P E” 517-5

GIMNASTYKI SZWEDZKIEJ

nauczycielka szuka lekcji w szkołach. Oferty sub „Szybko” do admin. „Głosu”. 549-5

Dyplomowany włókiennik

Wyższej Szkoły Włókienniczej z Wydziałem handlowym we Francji, z praktyką zagraniczną; były kierownik techn. przedalni bawełny, wełny i wigonij; były pracownik banku; od lat kilku szef biura i zarazem samodzielny buchalter-korespondent fabryki wyrob. wełn.; współpracownik p. sm. technicznych i społecznych; nauczyciel Szkół spec.; znawca spraw sądowych, administracyjnych i podatkowych szuka odpowiedniego stanowiska. Pracownik pod każdym względem odpowiedzialny, poważny, pierwszorzędnym i usatysfakcjonowany z doskonałymi referencjami i świadectwami, najchętniej przyjmie stanowisko zarządzającego fabryką, zastępcy szefa, szefa biura, ewent. buchaltera-korespondenta, sprzedawcy lub t. p. w miejscu lub na prowincji. Na razie przyjmie zajęcie na 2-5 dni w tygodniu. Pośrednictwo wynagrodzone. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu” pod „Dyplomowanemu”. 6594-1

POTRZEBNA

panna służąca na wyjazd. Oferty składać do Adm. „Głosu Polskiego” sub lit. „A A. 125”. 6597-1

OGRODNIK

samotny z dobrymi świadectwami poszukuje posady, może zająć się gospodarstwem. Wiadomość. Łódź, ul. Andrzeja 60, J. Kowalewski. 5558-5

UDZIELAM

lekcji gry fortepianowej. 2 zł. godzina. Przędzalniana 59. 6560-1

WYKWALIFIKOWANA

wychowawczyni z praktyką pedagogiczną jest poszukiwana do większego Domu Sierot. Zgłosić się do p. Kierownika od 10-11. Północna 38. 6585-1

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA

robotek ręcznych przyjmuje do haftu kolorowego i korallikowego (na krosnach) systemem wiedeńskim. Specjalność suknie i chustki. Ceny bardzo niskie. Kondowna, Nowomiejska 4, prawa strona, ostatnie wejście. II-gie piętro. 6589-1

POTRZEBNY

energiczny akwizytor branży technicznej. Oferty sub „Z. Z. Z.” 6584-2

FREBLANKA

(izr.) przyjmie kondycję, zna się na gospodarstwie. Oferty sub „Kondycja” do „Głosu”. 82-1

POTRZEBNA

panienka do cukrowni. Kornbrót, Cegielińska 35.

Pod zastaw zboża? -- tak! Ale pod zastaw towaru? -- nie! Polityka kredytowa rządu znów faworyzuje zaczyna rolnictwo

Dopiero przed kilkoma dniami donieśliśmy o memorjale związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, który skierowany do premiera Grabskiego miał na celu wywołać interwencję rządu w Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku przydzielania kredytów przez tę instytucję pod zastaw towarów.

Odpowiedzi dotychczas niema.

Jest natomiast co innego...

Ze źródeł urzędowych otrzymujemy następującą notatkę:

W najbliższym czasie rząd zamierza wnieść do władz ustawodawczych projekt ustawy o kredytach pod zastaw zboża. Nie wiadomo czy będą to kredyty w formie listów warrantowych, na

wzór amerykańskich, udzielanych pod zastaw zboża w elewatorach (z powodu szczupłej ilości elewatorów w Polsce, byłoby to trudne do przeprowadzenia), czy też pod zastaw zboża w stertach. Projekt tej ustawy jest już opracowany i według tego projektu ciężar finansowy ma wziąć na swoje barki Bank Gospodarstwa Krajowego. Możliwym jest jednak, że inne banki zgłoszą swój udział do tej akcji kredytowej po ogłoszeniu ustawy.

A więc wyjaśniło się! Kredyty pod zastaw ruchomości będą, ale nie pod zastaw produkcji przemysłowej, lecz rolnej.

Stara piosenka, ale jak długo można ją jeszcze śpiewać zapominając, że i 300.000 robotników ma prawo do życia... B.

Łódź w naczelnej radzie gospodarczej Winna mieć swego przedstawiciela

Na posiedzeniu w dn. 28 b. m. magistrat rozpatrywał m. in. nadesłany przez związek miast polskich projekt ustawy o tymczasowej naczelnej radzie gospodarczej, która, zgodnie z par. 68 konstytucji, byłaby reprezentacją interesów gospodarczych w państwie.

Magistrat m. Łodzi, formułując opinię

swą o powyższym projekcie, wprowadził doń szereg poprawek, m. in. zwrócił uwagę na zbyt małą ilość członków rady — konsumentów, reprezentujących samorządy. Proponowaną ilość 8, zdaniem magistratu m. Łodzi, należałoby podnieść przynajmniej do 12, w tem Łódź musiałaby posiadać również swego przedstawiciela.

Jakie podatki będziemy płacić we wrześniu

We wrześniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie, które wpłynąć winny do kas skarbowych w ściśle oznaczonym terminie, po którym niezwłocznie rozpoczęta zostanie akcja egzekucyjna:

Podatek przemysłowy od obrotu za I półrocze 1925 r. wpłacony być winien w czasie od 15 września do 15 października roku bież.

Miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca winny być wnoszone, począwszy od 15-go września do końca miesiąca.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. musi być wpłacony do kas skarbowych najpóźniej po 7-miu dniach od dokonania potrącenia.

Nadto płatne być winny wszystkie te podatki, prolongaty i raty podatkowe, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu.

Przy sposobności wyjaśniamy, iż we wrześniu wznowione zostanie egzekwowanie zaległości z podatków gruntowego i majątkowego, wstrzymane na lipiec i sierpień.

Wpływy z danin

Według tymczasowego zestawienia wpływów z ważniejszych podatków bezpośrednich i opłat stemplowych wskazują na pocieszający objaw, iż podatnicy nie odciągają się zbyt długo z płaceniem należności skarbowych.

W lipcu podatki gruntowy, przemysłowy i dochodowy dały więcej niż przelimitowano. Na podatek gruntowy, mimo, iż w związku z zawieszeniem egzekucji tego podatku na czas robót w polu, nie spodziewano się nic osiągnąć, wpłynęła suma 1,4 milion. zł. Na podatek przemysłowy przelimitowano wpływ 13 milion. zł., osiągnięto

zgorą 15 milion. zł. Również podatek dochodowy dał przewyżkę ponad sumę przelimitowaną. Mniej niż przelimitowano dał tylko podatek majątkowy. Ogółem z podatków bezpośrednich przelimitowano wpływ 26 milion. zł., osiągnięto zaś 27,6 milion. zł.

Pierwsze dwie dekady sierpnia wykazują tę samą pomyślną tendencję. Z podatku gruntowego osiągnięto w 20 dni 96 proc. sumy przelimitowanej na cały miesiąc, ogół zaś podatków przyniósł w dwie dekady 67,5 proc. kwot przelimitowanych na cały miesiąc.

Otwarcie czterech nowych klas

w gimnazjum państwowym im. Kopernika

Dyrekcja państwowego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Łodzi komunikuje, że kuratorjum O. S. Ł. w porozumieniu z ministerstwem wyznań religijnych i ośw. publicznego, idąc na rękę potrzebom mieszkańców, a szczególnie funkcjonariuszy państwowych, otwiera nowe klasy: III-cią,

Podania kandydatów przyjmuje kancelaria w godzinach urzędowych do dn. 7-go września r. b. Egzaminy rozpoczną się dnia 9-go września o godz. 4-ej po południu.

dwie IV-te, i V-tą przy gimnazjum w roku szkolnym 1925—26.

ULGI KOLEJOWE DLA JADĄCYCH NA TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE.

Ministerstwo kolei udzieliło odwiedzającym targi zniżki taryfy w drodze powrotnej ze Lwowa. Do korzystania z tej ulgi uprawnieni są posiadacze kart stałego wstępu, ważnych na cały czas trwania targów. Karty wstępu w cenie zł. 6 są do nabycia u przedstawiciela targów w Łodzi ul. Przejazd 4 m. 4 od 9 — 11 przed poł.

Ciągnięcie loterii państwowej

5-ta klasa — 19-ty dzień.

Główne wygrane.

Złp. 10.000 nr. 6009.
Złp. 2.000 nr. 29956.
Złp. 1000 nr. 26633.
Złp. 600 nr. 25344.
Złp. 500 nr. 28860.
Złp. 400 n-ry: 24227, 43266, 45838.
Złp. 300 n-ry: 659, 6566, 9550 12205, 14194, 17959, 21787, 24951, 25362, 30959, 35830, 38130, 38573, 40191, 42377, 43859, 48232, 48595.

Rozwiązanie zadań z dnia 23 sierpnia r. b.

KRZYŻÓWKA Nr. 20:

Wyrazy czytane poziomo: 1) Proca, 4) Gaz, 6) Kłika, 10) Za, 11) In, 13) Korneł Ujejski, 15) Kłon, 16) Akta, 17) Amon, 20) Baca, 22) Ster, 23) Baka, 24) Eif, 26) Zło, 28) Ad, 29) Od, 30) Pad, 32) Ona, 34) Tu, 35) Ba, 36) Mi, 38) Te, 39) Sala, 40) Kula, 42) Kler, 44) Miła, 45) Ner, 47) Broda, 49) Dom, 50) Nida, 51) Duwr, 52) Lato, 53) Kreda, 54) Adar.

Wyrazy czytane pionowo: 2) Ozon, 3) Car, 5) Atr, 7) Lis, 8) Inka, 9) Sekta, 12) Praga, 13) Komo, 14) Ikra, 18) Motyl, 19) Nary, 20) Baba, 21) Cokół, 24) Ewa, 25) Faza, 26) Zduń, 27) Oja, 30) Puma, 31) Do, 32) On, 33) Abel, 37) Ilmen, 38) Tuwim, 39) Sukno, 41) Ajaks, 43) Rout, 44) Mord, 46) Rio, 47) Bak, 48) Ada, 49) Dwa.

SZARADA:

Sza-le-ja-ce bez ro-bo-cie.

ZADANIE ARYTMETYCZNE:

1 — 3 — 9 — 27.

1=1	21=27-9+1
2=5-1	22=27-9+5+1
3=3	25=27-3-1
4=5+1	24=27-3
5=9-5-1	25=27-3+1
6=9-5	26=27-1
7=9-5+1	27=27
8=9-1	28=27+1
9=9	29=27+5-1
10=9+1	30=27+3
11=9+5-1	31=27+5+1
12=9+5	32=27+9-5-1
13=9+5+1	35=27+9-5
14=27-9-5-1	34=27+9-5+1
15=27-9-5	35=27+9-1
16=27-9-5+1	36=27+9
17=27-9-1	37=27+9+1
18=27-9	38=27+9+5-1
19=27-9+1	39=27+9+5
20=27-9+5-1	40=27+9+5+1

Nagrody zarozwiązanie zadań z dnia 23 sierpnia r. b.

Ogółem nadesłano trażnych rozwiązań 583. Droga losowania nagrody otrzymali:

1) Dwa bilety do teatru letniego w parku im. Staszica — p. A. Markowicz, Cegielińska nr. 66.
2) Dwa bilety do kino-teatru „Luna” — p. R. Szczecińska, Konstancyńska 30.
3) Dwa bilety do kino-teatru „Reduta” — p. M. Poznański, Konstancyńska 38.
Nagrody rozdane będą we wtorek, między 6-7 wiecz.
Odpowiedzi dziś: rozrywek: p. L. Ja-ski; Mu-simy wpierv poznać właściwe nazwisko Sz. pana. Rob.



**Tarby lakiery
i przybory malarzkie**
ALEKS. MILLER & S^{KA}

Łódź, Przejazd 4.

6310-0

PÓŁNOCNE T-wo TRANSPORTOWE i EKSPEDYCYJNE S-ka Akc. w Łodzi.

niniejszym podaje do wiadomości, iż BIURO (Piotrkowska 57) oraz SKŁADY (Sienkiewicza 4 i Traugutta 12)

przeniesione zostały na ul. ANDRZEJA 6.

Moda na wystawie paryskiej

„Grand Palais“ i „Pavillon d'Elegances“ — Szef oddziału mód — Krynolina, a fason „dzwonowy“ — Jaki kolor będzie najmodniejszy? — Sensacyjny kostjum podróżny — Wystawy Redferna — Futra, pończochy i rękawiczki — Najnowsze manekiny — Modne będą kraty i pasy — Nasze modele

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Paryż, 22 sierpnia 1925 roku.

Na wielkiej wystawie sztuki w Paryżu nie brak sposobności podziwiania i mody w jej najnowszych formach, a to zarówno w pawilonach wystawowych, w Grand Palais i w gablotkach, jakoteż — last not least — na eleganckich paryzankach i cudzoziemkach, które całymi dniami, a zwłaszcza w ciepłe wieczory tutejsze przebywają na wystawie, by w strumieniach światła używać atrakcji parku rozrywkowego, albo na jednym z trzech stałków Poireta, cieszących się szczególnym wzięciem, pić szampana, śmiać się i flirtować.

Oczywiście większość paryskich magazynów bierze również udział w wystawie. Ale i mniejsze salony występują czasem niespodzianie z modelami o bezsprzecznym „szyku“, zachwycającymi wspaniałością i gatunkiem.

Tak n. p. „Mybor“, mały salon, ale „ultramodern“, który mniej więcej przed rokiem lansował bieliznę kubistyczną i futurystyczną, i teraz modele tego magazynu na wystawie wyraźnie inspirowane są najnowszymi prądami malarzkimi.

Szefem oddziału mód wystawy jest pani Jeanne Lanoin. Salon jej coraz bardziej wysuwa się na czoło, a i tym razem reprezentowany jest przepiękną kolekcją modeli. Ogólny podziw budzą zwłaszcza suknie stylowe, stanowiące, jak wiadomo, specjalność magazynu Lanoin. Ostatnie toalety stylowe z krynoliny przeszły do fasonu „dzwonnego“, nie tracąc przytem nic ze swej szerokości.

W „Pavillon des Elegances“, leżącym opodal Grand Palais, salony Lanoin, Worth, Jenny i Callot współzawodniczą ze sobą co do zbytku i fantazji. Callot wystawił między innymi białą zieloną toaletę wieczorową z bogatą, dzwoniastą narzutą z tiulu, oraz z rządku rzuconymi dużymi, haftowanymi różami.

Inny model Callota z lamy złotej, opowiany jest „al'egyptienne“ i haftowany z przodu w duży deseń. Jakby na dowód, jak różnorodne rzeczy mogą być modne, leńi tuż obok czarna toaleta z georgetty, zahaftowana w całości perłami złotymi, brązowymi i białymi, co wygląda bardzo efektownie i pikantnie. W talji suknia opasana jest długim sznurem perłowym, lekko przewiązany z przodu i zakończonym długimi kutasami z pereł.

W innym oddziale znajdujemy zachwycającą toaletę ślubną, model Wortha — naturalnie bez trenu — ze wspaniałym szerokim welonem tiulowym, przybranym koronką srebrną.

Jeanne Lanoin arcydzieła swe demonstruje na lalkach jasnozielonych o srebrno-malowanych włosach. Wogóle kolor żółto-zielony staje się coraz modniejszy: widzimy tu cztery takie toalety, z czego trzy garniowane srebrem i sztrasem, a jedna haftowana w różowe róże i liście koloru lawendy, oraz przybrana szarą tegoż koloru.

O piętro wyżej stoją lalki wolno rozstawione po sali. Worth wystawia tu sensacyjną suknię podróżną z niebieskiej wełny i aplikowanymi kwadratami skóry tej samej barwy. Do tego zachwycające pantofelki niebieskie, podobnie, jak aplikacja, ze skórki chevreaux.

Poza „Palais des Elegances“ suknie wystawione są i na moście Aleksandra, leżącym na terenie wystawy. Tam w trzech oknach wystawowych demonstruje swe kreacje Redfern. Jedno z okien, utrzymane całkowicie w tonie „czarno-białym“, mieści kilka zachwycających modeli kapeluszy, sukien, płaszczy i parasoli, wszystko czarne z białym haftem i cudownymi koronkami czarnymi.

Drugie okno lśni kolorem czerwonym. Szale, wachlarze, suknie — wszystko utrzymane w tej barwie, między innymi toaleta z ciężkiego brokatu, czerwono-złota z czerwonym arrangement tiulowym, zło-

tą koronką wysadzaną diamentami, oraz przybraniem z czerwonych rajskich ptaków.

Mimo upału i futernicy paryscy wykorystali sposobność pokazania najnowszych swych kreacji. Max n. p. wystawia na srebrno malowanej lalce wspaniałą „tailleur“ ze srebrzystego chevreaux o przybraniu i podszewce z futra.

Najbardziej wytwornym, najmniej lecącym na efekt salonem futrzanym jest „A la Reine d'Angleterre“; krój tych wspaniałych płaszczy z nurków i chinchilli nie jest zbyt oryginalny, zato gatunek ich najprzedniejszy.

Hein wystawia futra w dziwaczne desenie kubistyczne, Corby królewski, długi płaszcz gronostajowy z kołnierzem z białego lisa i czerwoną podszewką.

Również fabryka pończoch „Eres“ wystawia na moście najnowsze wybrki mody w tej dziedzinie: pończochy jedwabne w barwne desenie lub kwiaty, albo inne, jednokolorowe, zdobne tylko w gałązkę kwiecica lub ornament.

„Gants Alexandra“ przynoszą nowe rękawiczki, niektóre z haftowanymi mankietami, inne znów zupełnie zasiane haf-

tem perłowym lub o motywach wypukłych.

I jeszcze jedno zwraca uwagę widza: to nowy typ lalek i manekinów, które pojawiły się na wystawie. To już raczej rzeźby stylizowane, napoły naturalistyczne, i to albo malowane farbą i kolorami, albo też lakierowane na złoto, srebrno lub szaro, lub wreszcie pokryte różnobarwnym staniolem. Piękne i eleganckie ich pozy wywołują zachwyt znawców i nieraz manekiny te w daleko wyższym stopniu, niż żywi ludzie nadają się do harmonijnego uwydatnienia ekstrawagancji ostatnich kreacji mody.

Ta dążność do różnorodności kolorów i barw uwydatnia się nawet w skromnych materiałach i modelach jesiennych. Najwięcej noszone będą duże kraty i szerokie pasy. Na modelach naszych widzimy n. p. taką sukienkę z kasy w duże kraty brązowe i beżowe. Wcięcia u dołu pozwalają na wygodny chód, a małe kieszonki obszyte guziczkami, markują talję, podniesioną nieco wyżej.

Bardzo oryginalna, choć skromna, jest szara sukienka, powycinana w zęby, której jedyną ozdobą stanowi kołnierz, podbity czerwonym aksamitem. Takież przybr-

nie kapelusza. Dalej widzimy zgrabną „sukienkę do wszystkiego“ z flaneloty wełnianej w modne szerokie paski, białoczarne na szarem tle. Charakterystyczne są piski po bokach sukienki, zakończone paskami na guziczki.

Naogół sylweta kobieca nie doznała większych zmian. Komplety w dalszym ciągu są modne — bardzo efektowna jest kombinacja granatowej gabardiny z trzema wstążkami srebrnymi, zakończonymi chwastami, przyczem talję markuje także srebrna borta. Długi zakątek gęsto przybrany guziczkami, przyczem kieszenie i rękawy również obszyte są srebrem.

Dalszy model, to elegantsza już sukienka popołudniowa: długi kasak z czarnej crepe georgetty o oryginalnym białym haftcie sutaszowym, przyczem szeroka ryszka biała efektownie harmonizuje z takąż plisowaną falbanką u dołu sukni. Do tego odpowiedni płaszcz z czarnej crepe georgetty, podbitej białą krep-deszyną, ewent. przybrany futrem.

Ostatnia wreszcie sukienka, skromna popołudniowa z czarnej sukna, z przodem u dołu plisowanym, oraz plisowanym z barwnego jedwabiu.

Najnowsze kreacje Wortha



DINAH NELKEN

W ostatniej chwili

Przełożył Mar. T.

W półciemnej klatce schodowej slychać było tylko lekki szelest jej sukien, stuk jej wysokich obcasów po wydeptanych schodach drewnianych oraz krótki, zdyszany oddech. Szła bardzo cicho, na palcach, przyczem podniosła kołnierz sobolowy od palta, a brązową krótką woalkę zasunęła na ciemno podmalowane oczy. Brzęczała złota torebka na lewej ręce, a ona, jak zawsze, gdy wchodziła w wilgotny mrok tego starego, gnijącego domu, torebkę i pincenez schowała do kieszeni palta i szła dalej po schodach, oddychając ciężko, jeszcze rozpalona od gorąca ulicy.

Było to popołudniu, słońce jednak paliło, kamienie lśniły od upału, powietrze było jakby szklane, nieznacznie jasne i nieporuszane najlżejszym tchnieniem wiatru. Na rogach ulic stały wózki pełne niezapominajek; całe miasto było niby kamienny ogród, wśród huków, hałasu i mieszaniny odgłosów ulicy przepojony zapachami pierwszych kwiatów wiosennych i wilgotnej zieleni. Tu jednak, w sieni i na schodach, było ciemno, chłodno i zupełnie cicho.

Mimo to nadsluchiwała na każdym podęściu schodów, ogarniała ją lek przed każdymi drzwiami i, mimo zmęczenia, trzymając rękę przy ustach, by słumić głośny oddech, szybko szła po schodach aż na czwarte piętro. Bogu dzięki — nikt jej nie widział! Odetchnęła głęboko, zapukała do drzwi już z wesołym uśmiechem, a gdy gospodyni otworzyła, przeszła obok niej szybko do pierwszych drzwi. Stała na progu i nagle w ciemnym przedpokoju slychać było zapytanie, głośne i wzburzone:

„Pakujesz się?...”

„Cicho!...”

W tej chwili zamknęła za sobą drzwi od przedpokoju.

Pokoik był mały, biurko stało pod oknem, wychodzącym na ciasne, szare podwórko, obok szafa, wąskie łóżko w kącie, krótki, zielony sofka, a przed nią niewielki stolik. Na stoliku otwarta walizka, opodal stał młody blondyn z założonymi na piersiach rękoma. Twarz jego wyrażała najwyższe zdumienie z powodu niespodzianej wizyty.

„Ach... to ty”, rzekł powoli.

„Tak... ja”.

Podeszła ku niemu dwa kroki; stali teraz twarz w twarz. Półki na jej piersi prawie go dotykały. Czuli ich woń, zmieszana ze słodkawym zapachem silnych perfum francuskich. Twarz jej była mu tak bliska, że widział czarną kreskę pod jej oczyma, jasny, różowy puder na policzkach, świeżych i okrągłych, jak mięsz pięknego owocu, a nawet dostrzegał małe, faldki w kącikach jej ust, w półotwartych i mocno naszminkowanych.

Oddychała gwałtownie, a w oczach jej pojawił się wilgotny blask, gdy podnosząc dłonie w białych rękawiczkach, zapytała cicho:

„Wyjeżdżasz?...”

„Tak jest”.

„Ach!” Usta jej pozostały otwarte w nagłym strachu, który ścisnął jej serce, niby ostre szczytce. Padając na krzesło, głowę opuściła na piersi i w tej pozycji, opanowana tylko tą wieścią o jego wyjeździe, bezmyślnie patrzyła na przedmioty, w nieładzie zacielające podłogę, stół i krzesła. Widać było, że czyjaś ręka w największym pośpiechu wyrzuciła je z szufład, niektóre rzeczy były pomięte, papiery podarte, a i w walizce leżało wszystko nieporządnie, bylejak. Po chwili usłyszała głos jego:

„Musisz odejść”, rzekł... „nie mam czasu”.

I odwrócił się; widziała rękę jego, która drżała tak, jak ona sama, jego plecy, nierzado przygarbione, drobna, wąska głowa...

Ubrany był w ciemną bluzę, jaką zwykle noszą studenci rosyjscy, a teraz w tej godzinie tajemniczej i pełnej wzruszeń, wydawał jej się innym, wielkim i jakgdyby dalekim. W tej chwili zrozumiała, jak mało właściwie wie o nim. Zaledwie, jak się nazywa. Zawód? Student... a poza tem nie zna nic, jak tylko godziny potajemnych czułości, twardości jego silnych, chciwych rąk i czerwień warg jego na jej ustach, w które zatapiał swe westchnienia. Wstała, poszła za nim i wzięła go za ramię. Trzęsła nim — ze łzami w gardle i głosem zdławionym zapytała:

„Może mi przynajmniej powiesz... co się stało?... Dlaczego tak nagle... przecie wczoraj mi nic nie mówiłeś... Dlaczegoż więc?”

Ostatnie słowa wyszły prawie krzykiem.

„Bądź cicho!...” Wziął ją za rękę. Twarz jego była przytem jakby obca i skrzywiona. Tuż przy jej ustach, bojaźliwym szeptem rzekł:

„Ja... muszę... odejść”

Spojrzeli na siebie, a ona zbladła pod jego wzrokiem; zagasił blask oczu, płakała.

„I wszystko ma się skończyć... Dlaczego?”

„Tego nie mogę ci powiedzieć”.

„Więc są rzeczy, których mi nie możesz powiedzieć?” W półmroku, który zapadał za oknami, niby zasłona błękitno-czerwona, widziała go, jakby cień jakiś blady i daleki. Z oczu jej znikły zarysy mebli: znikła sofa, na której ją zwykle trzymał w objęciach i krzesła, które słyszały ich najczulsze słowa i ściany, o które westchnienia ich odbijały się, niby fale wzburzonego morza o skalisty brzeg. Później, jakby skądś z daleka, usłyszała znów głos jego:

„Nie mogę ci powiedzieć!... Nie mogę ci powiedzieć!... Musisz już iść!”

Zatrzasnął wieko walizki. Stał teraz przed nią, z kapeluszem w ręku, niecierpliwie patrząc w drzwi. Za nim widać było otwarte biurko, z powyciąganymi szufladami, również i szafa była otwarta, a przed łóżkiem leżało na podłodze przewrócone krzesło. Wszystko to czyniło wrażenie jakiegoś niebezpieczeństwa i rozpaczy; powietrze zdawało się ciężkie od niedostrzeczalnych westchnień, od jęków bojaźni, a cisza ciążyła ołowiem.

Od okna dochodził ostatni refleks purpury zachodzącego słońca, słodkiej i miękkiej; niebo rozpyliwało się w blasku łagodnym, który nieśmiało i blado padał w mrok pokoju. Lecz ona widziała tylko jego niespokojne oczy, usta zamknięte i słyszała bezradne i męczące bicie własnego serca.

„Powiedzże mi przecie!” błagała go. On milczał. Postąpił jeszcze jeden krok ku drzwiom.

I wtem zobaczył jej twarz rozdartą w najdrobniejsze włókienka, jak od pioruna, rozgorzałą płomieniem namiętności, nieopahowanej, szaleńczej, nieprzytomnej...

Widział, jak zrywa się, plecami opiera o drzwi i, blednąc, wybelkotął:

„Proszę cię... puść mnie... muszę iść!”

„Nie”, zawołała, „nie puszczę cię! Powiedz najpierw, dlaczego odchodzisz?”

„Nie mogę ci powiedzieć!”

„Ah”, rozłożyła ręce z rozpaczą, „już mnie nie kochasz!” — a po chwili: „Kochasz inną!...”

Kapelusz jej się przesunął. Wypłynęły spod niego jasne włosy, niby złota chmurą ocieniając jej twarz. I, jakby opętana jedną myślą, szepnęła zjadliwie:

„Wybierasz się do innej kobiety!”

„Nie!”

„Wiem to napewno... Bo dlaczegoż zresztą miałbyś uciekać? Powiedz prawdę... Chcesz do innej?”

Patrzyli na siebie, jak dwoje wrogów, a cisza, która nastąpiła po tych słowach, cisza tej jednej sekundy bezgłośnie i nieruchomej, była groźna, jak spokój przed walką. Potem mówiła dalej, płacząc, zalana łzami i ochrypla od krzyku:

„Powiedz przecie... kto ona? Czyż kochasz ją tak bardzo, iż nie miałeś nawet czasu, by mi to powiedzieć?... Czyż tak szybko musisz być u niej?”

On odpowiedział: „Nie... nie... nie!”

Zasłona przed oknem stała się gęstsza i mniej przezroczysta; powoli ogarnął ich całkowicie zmierzch, niby płynna szara woda, w której znać było tylko ich białe twarze. Rozejrzył się wkoło, widział mrok, napełniający pokój — czas naglił, a on stoi tu, z walizką w ręku.

„Precz!”, zawołał, „puść mnie!”

Wtem ona odwróciła się błyskawicznie, klucz zgrzytnął w zamku, błysnął w jej dłoni... „Co robisz?” wybelkotął student... i na mgnienie oka zobaczył klucz, przelatujący tuż obok niego w czelust otwartego okna...

Chciał krzyknąć, lecz głos uwiązł mu w gardle, a usta zostały otwarte bezgłośnie. I stojąc tak przed nią, która patrzyła w niego, jak obłąkana, dwa kroki od zam-

kniętych drzwi, wypuścił walizkę z rąk i drżącymi dłońmi zakrył twarz poblądłą.

Ona zaś, przeczajona i miłoząca, z podschylonej głowy, obserwowała go uważnie. Czyżby płakała?...

Z piersi jego wydobył się głuchy stęk. Naraz rzucił się naprzód, ramionami jął tłuc w drzwi całą siłą, ale napróżno. Gdy się odwrócił, biorąc nozę, by jeszcze raz rzucić się na drzwi, posłyszał jej śmiech, zły i urągły.

„No”, rzekła, „teraz możesz iść... iść do niej!”

Wreszcie drzwi poczęły trzeszczeć i poddawać się pod rozpaczliwymi ciosami jego ramion. Z czoła spływał mu pot strugami. W mroku pokoju cień jego obrzymiał, a białe czoło świeciło, znacząc się upiorną, białą plamą w szarej poświacie.

Ona poczęła płakać.

Nagle zadzwonił dzwonek u drzwi.

On zachwiał się, jak rażony piorunem. Ciało jego drżało konwulsyjnie, usta powlokła błądź rozpacza. Jeszcze jeden przypliwł energii — rozpedził ku oknu. Wtem spojrzał w otchłań kilkupiętrowa, cofnął się, ręce opadły mu bezradnie i machinalnie zdjął kapelusz z głowy.

W korytarzu slychać było kroki męskie i energiczne. Ktoś pięścią walił w drzwi. Odezwiał się głos:

„Otwórz!... w imieniu prawa!”

Z ciemności wypełzła głowa kobiety, bezradnej i przerażonej:

„Co... to jest?”

„Zobaczysz!” odrzekł mężczyzna, a na twarzy jego rozlała się obojętność konającego, którego już nie obchodziły sprawy doczesne.

Gdy urzędnicy wtargnęli wreszcie przez wyłamane drzwi, znaleźli go, stojącego w pokoju w objęciach kobiety. A kiedy zakładano mu łańcuszki na ręce, ona płakając i śmiejąc się naprzemiennie, szepnęła w jego usta blade i miłozące:

„Przebac mi... A więc to dlatego... ach... tylko dlatego!”

„Noc w Wenecji”

Dolary, funty i... liry — Anno Santo — Przy 37 stopniach w cieniu — „Niente riservato” — Hotel „pod niebem” — Na marmurowych flizach Piazzetty — Wenecja, a... Hel — Podejrzliwy archiwariusz z Sewilli — Na polu walki — Słowo uniwersalne — Gdy poranek świta... (Własna korespondencja „Głosu Polskiego”)

Wenecja, 20 sierpnia 1925 r.

Jeżeli w poprzednich latach zjeżdżali do Włoch setki tysięcy podróźnych, to w roku bieżącym miliony „forestierów” zdążyła do Włoch ze wszystkich stron świata, by oglądać cuda Italii i... podtrzymać chwylony kurs liry włoskiej. Wprawdzie Mussolini, równie zręczny dyplomata, jak sprytny finansista, powiedział, że „pszenica obrodziła w tym roku we Włoszech, jak jeszcze nigdy”, ale obce funty i dolary też nie zawadzą.

Zdaje się, że nitylko wszystkie, ale i wszystkich drogi prowadzą do Rzymu. Każdy chce być we Włoszech podczas „anno santo”, świętego roku, obchodzonego w tym roku. To też miliony pielgrzymów zdążają tu przez Brenner, Simplon, czy Udine. Coprawda nie boso i we włosienicach, a przeważnie z kufkami i koszami, pełnymi najwykwintniejszych toalet.

Choć właściwie ubiór wszelki byłby tu zbyteczny, gdyż przy 37 stopniach w cieniu, nawet koszula grzeje, a najchętniej chodziłoby się w stroju Adama, lub... w nowocześniejszej toalecie balowej.

Anno santo jest rokiem pamięci i rozmyślań. To też będą go pamiętać i myślał o nim nieraz, a wraz z mną i tysiące innych. Zwłaszcza te „noce weneckie”. Tych nie zapomnę nigdy. Kto sądził, że zabezpieczył się w zupełności, zamawiając na kilka dni przed swem przybyciem pokój w hotelu, ten doznał gorzkiego rozczarowania, słysząc za przybyciem: „Tutto occupa-

to”. Wszystko zajęte. „Niente riservato”. Czyli: „A pójdziesz!...”

Tak n. p. w dniu św. Marka, patrona Wenecji, z końcem lipca, około 1000 podróźnych musiało noc spędzić na placu św. Marka. I postąpili brzo mądrze. Bo taka noc, przepędzona na wspaniałych chłodnych mozaikach przed bazyliką, pod bajecznym rozświetlonym niebem weneckiem, stanowczo była przyjemniejsza od zaciętej walki z moskitami w ciasnych i dusznych dziurach rozmaitych drugo- i trzeciorzędnych hoteli i hotelików przy niezbyt woniących różnych „campo” i „calle”.

Pewien pomysłowy berlińczyk próbował nawet dać się zamknąć na noc w bazylicę św. Marka. Ale mu się nie powiodło... Tymczasem koło północy okolica bazyliki wyglądała, jak obozowisko, przywodząc niekiedy wspomnienia barwnych i rojnych obrazków naszych dworców kolejowych podczas rozmaitych, mniej lub więcej dobrodusznym „ewakuacji” czasu wielkiej wojny. Ludziska leżeli, gdzie kto popadł, oparli głowy na walizkach, niekiedy chrapiąc z otwartymi ustami — przedsięwzięcie dość ryzykowne, ze względu na tysiące gołębi, gnieżdzących się na placu.

Okazuje się, że lepiej już jechać we dwoje, lub we dwójkę, z żoną — zresztą niekoniecznie musi być i żona — lub ze znajomym. Bowiem pokoje pojedyncze, jednolóżkowe, znikły w „albergach” prawie zupełnie. Do najmniejszej nawet stancyjki

pakuje się dwa łóżka, lub i więcej. (Zupełnie zresztą taksamo, jak w antypodach Wenecji — na naszym kochanym Helu).

Ja n. p. w pierwszą noc, za towarzysza snu dostałem jakiegoś hiszpana. Tak postanowiła władza najwyższa — pan portier hotelowy, który mówił, zdaje się, wszystkimi językami kontynentu. Hiszpan był widocznie bardzo podejrzliwej natury. Gdyż, za pośrednictwem portjera, wypytywał mnie, o cały mój rodowód. Między innymi, jaki mój zawód. A gdy dowiedział się, że jestem dziennikarzem ucieszył się ogromnie, bo i on „pisze”, choć właściwie jest urzędnikiem archiwum miejskiego w Sewilli.

I jeszcze jedno chciałem wiedzieć konieczne: Czy chrapię. Kazałem mu odpowiedzieć, że nie, a tylko chętnie czytam w łóżku. (Nie zdradziłem się oczywiście z tem, że, po odłożeniu książki, natychmiast zaczynam chrapać, jak kanonier. Poco go niepokoić — i tak się dowie na czas). Zadowolony skinał głową i, dumny jak Cyd, udał się ze mną na poddasze, gdzie mieścił się nasz ł. zw. „pokój”.

A potem przyszła noc. O Santa Lucia! Do trzeciej rano trwały zacięte boje — poczem poddałem się. Szarżujący raneł spłoszył wreszcie krwiopijce. Zasnąłem. Wtem zbudził mnie odgłos, jakby drzewa piłowanego głośno i z zapamiętem. To mój „caballero” chrapał, że szyby drżały. A mnie pytał się, czy...
Chyba go obudzę. Dobrze, ale po jakimś mu mówić do takiego toreadora? Jak jest po hiszpańsku: „Przestańże pan chrapać, do stu tysięcy...” Bezradny, rozglądałem się po „pokoju”, w świetle dziennym konstatując wszędzie brud niestychany i odwieczny kurz. Ha, mam nareszcie — słowo uniwersalne, które ludzie i zwierzęta rozumiały chyba na całym świecie. Odwracam się, potraszam mym Don Carlosem i rycze na cały głos: „Kusz!” naśladowując przytem jego chrapanie.

Zrozumiał mnie i uśmiechnął się, miedząc coś po hiszpańsku. Zasnąłem. Po chwili, ktoś mnie budzi. Mrużąc zaspane oczy, dostrzegam nad sobą obcą twarz, która ryczy na cały głos: „Kusz!” Cóż było robić? Miał rację... Tymczasem był już jasny dzień...

Tak wyglądała moja „Noc w Wenecji”

Ed. Kłos.

Na 60 tys. latających 13 ofiar

LONDYN, 21 sierpnia. (Pat). Wczoraj obchodzono 6-letnie istnienia stałej komunikacji lotniczej między Londynem i Paryżem. W r. 1919 aeroplany na tej linii przewoziły około 20 pasażerów tygodniowo, w ubiegłym tygodniu zaś 1,200 osób. Ogółem od czasu otwarcia komunikacji na linii Londyn — Paryż przewieziono zgórą 60 tysięcy pasażerów. Statki tej linii przeleciały ogółem 5 milionów mil. W ciągu całego czasu istnienia tej linii wskutek nieszczęśliwych wypadków straciło życie 13 osób.

Wysyłki finansowy francuzów

PARYŻ, 20 sierpnia. (PAT). „Petit Parisien” donosi z Nowego Jorku, że były komisarz amerykański w Nadrenji, Pierpont Noyes po powrocie z Europy oświadczył, iż należy lojalnie przyznać, że Francja czyni nadzwyczajne wysiłki i ponosi wielkie ofiary w celu odbudowy swych finansów. Fiskalne wysiłki Francji, są zdaniem Pierpont Noyes, naogół nieznanne zagranicy.
Francuz, zarabiający rocznie 500 dolarów, płaci większy podatek dochodowy niż amerykańsin, zarabiający 10.000 dol.

POD OSTRYM KĄTEM

Reglamentacja prostytutki i ruchu kołowego

Pan Maciej Purgalski, właściciel dwóch resek, po długich rozmyśleniach zdecydował się wziąć dla swych wozów przepustki, jako że brak prawa wjazdu na ul. Piotrkowską utrudniał mu zarobkowanie.

Włożył świąteczne odzienie i powędrował do wydziału kołowego komendy policji na ul. Tramwajową 13, gdzie mieści się również urząd obyczajowy.

Wytańt dobrze nogi, zdjął czapkę z głowy i wszedł do poczekalni.

Nikogo nie było, tylko jakaś elegancka niewiasta siedziała w kącie pokoju.

Pan Maciej podszedł do niej, zapytując gdzie to się wchodzi do urzędu po przepustkę.

— Ja również czekam na przepustkę — odparła elegancka niewiasta, obrzucając zdziwionym wzrokiem pana Purgalskiego... A pan niema prawa na wchód na Piotrkowską?

— A tak, właśnie, niemam prawa wjazdu na Piotrkowską.

— A dużo pan ma ich? — pytała dalej uróżniana jejnością.

— Dwie tylko, proszę pani; jedna stara, druga nowa.

— A wie pan to dziwne, „mojego“ nigdy nie zaczepiają o przepustkę.

— A bo i pani mąż jest furmanem.

Dama wytrzeszczyła oczy.

— Co? Jaki mąż? Co za furman?

Pan nie przyszedł po przepustkę do urzędu obyczajowego?

— Nie... Skądże — do urzędu obyczajowego?

— Ah, tak... Pan chce reglamentować furmanki swoje... To my prawie z takim samym interesem żeśmy tu przyszedli.

— Amalia Piłnias — zawołał jakiś funkcjonariusz, ukazując się w drzwiach.

— No idę już... Bądź pan zdrowy...

A gdy odeszła, pan Maciej zaklął siarczyście, myśląc sobie: „A jednak ona miała rację... Coś musi być wspólnego skoro nam w jednym pokoju czekać każą“.

I przepustki nie wziął. Fred Bell.

1-go września

rozpoczyna się rok szkolny w szkołach państwowych

Jak nam komunikuje kuratorium łódzkiego okręgu szkolnego, rok szkolny we wszystkich szkołach powszechnych i średnich państwowych rozpocznie się w dniu 1-ym września.

Oplata kanałowa na rzecz miasta

Usfalli ją magistrat, zaakceptuje rada miejska

Na posiedzeniu w dn. 28 b. m. magistrat zatwierdził statut o pobieraniu opłaty kanałowej na rzecz m. Łodzi, opracowany przez wydział kanalizacji i wodociągów, zgodnie z uchwałą rady miejskiej z dn. 23 października 1924 r. Projekt statutu, określający warunki korzystania ze starej sieci kanałów miejskich, przesłany będzie radzie miejskiej do zaakceptowania.

Miejska galeria sztuki

Jednogłośnie zdaniem prasy obecna wystawa prac prof. W. Wodzinowskiego i B. Rychter-Janowskiej jest pierwszorzędnym zdarzeniem w życiu artystycznym Łodzi i jest rzeczą pewną, iż nietylko inteligencja nasza, lecz i szerokie rzesze pracujących zapoznają się z mistyką historyczną Wodzinowskiego „Dnia Zadusznego“ i jego, słoneczem zalany, ludowymi typami. Również prace znanej krakowskiej artystki wzbudzić muszą podziw dla jej talentu i techniki, zwłaszcza w aplikacjach.

W Łodzi budują cyrk

Magistrat zatwierdził wniosek wydziału budownictwa w sprawie udzielenia zezwolenia na budowę cyrku niestałego na posesji nr. 111 — 115 przy ul. Wólczańskiej. Ostateczna decyzja w tej sprawie należyć będzie do okręgow. dyrekcji robót publicznych, dokąd przesłane zostaną plany i kosztorysy.

Dzisiejsza zabawa w Helenowie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Helenowie zabawa ogrodowa, zorganizowana przez koło ligi obrony powietrznej w Radogoszczu. O ile pogoda dopisze, zabawa wypadnie imponująco ze względu na bardzo bogaty i urozmaicony program.

Podczas zabawy odbywać się będą koncerty orkiestry symfonicznej i przygrywać będzie orkiestra okręgowej p. p.

Tajemnica amerykańskiego biurka

Prymitywny system włamania szesnastoletniego przestępcy nie znalazł uznania sądu, który skazał go na 3 miesiące domu poprawy

(p) Od pewnego czasu właściciel biura technicznego przy ulicy Przejazd Nr. 19 Jakób Eiger zauważył, że giną mu tak z biurka, jak i z kasy ogniotrwałej różne sumy pieniędzy, które na początku maja doszły do sumy 800 złotych.

Pierwotnie podejrzenie p. Eigera skierowane zostało na któregoś z robotników, jednak z biegiem czasu właściciel biura doszedł do przekonania, że jest okradany przez człowieka, który ma dostęp do kantoru.

Zagadkową okolicznością w całej tej sprawie było to, że klucze od kasy znajdowały się w biurku podczas, gdy klucze od biurka nosił Eiger zawsze przy sobie.

W dniu 29 maja b. r., gdy Eiger wszedł w godzinach obiadowych do kantoru spostrzegł on pomocnika biurowego Franciszka Sobczyka, stojącego przy otwartej kasie i wyjmującego z niej banknot 1000 złotych, w chwili wkroczenia p. Eigera do kantoru, wypadł z ręki przerażonemu chłopcu.

P. Eiger nie spieszył się zbytnio z zawezwaniem policji, gdyż chciał się sam dowiedzieć, jakim sposobem 16-letni chłopiec dobierał się do biurka i na co wydawał tak wielkie sumy.

Chłopiec z płaczem przyznał się do winy i wyjaśnił, że biurko otwierał za pomocą odginania scyzorykiem halka szufladowego, a ponieważ niejednokrotnie widział, że w biurku leżą klucze od kasy doszedł do przekonania, że podczas godzin obiadowych muszą one zostawać w biurku.

Skoro klucze znalazły się w jego posiadaniu, otwierał kasę, wyjmował odpowiednią sumę, kasę zamykał, wkładał klucze do biurka i tymże sposobem zaginał hak szufladowy, zaś p. Eiger nie mógł nigdy spostrzec defektu w zamku biurka, ponieważ nie był on nigdy naruszony.

Chłopiec pokazał, jak dokonywał kradzieży, lecz na co potrzebne mu były pieniądze wyjaśnił nie chciał.

Również zawezwana policja nie zdołała

od młodego przestępcy wydstać zeznania, na co wydawał kradzione pieniądze.

Dopiero w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w trybie postępowania uproszczonego Sobczyk przed sędzią Kazimierzem Korwin-Korotkiewiczem przyznał się do winy i wyjaśnił, że pieniądze potrzebne mu były na... kino, gdyż kuzynka jego, w której się zakochał, żądała, by codziennie chodzili do kina.

Gdy kasa była otwarta młody przestępca nie mógł oprzeć się pokusie, wyjęła większej sumy i tem tłumaczy się kradzenie większych kwot.

Prokurator, Jan Skabiczewski, w swem przemówieniu dowodził, że pomimo, iż wi-na została chłopcu dowiedziona, jego własnym przyznaniem się, należy wziąć pod uwagę jego młody wiek, pokusy młodzieńcze, i niedoświadczenie życiowe i wymierzyć mu stosunkowo łagodny wymiar kary.

Sędzia Korwin-Korotkiewicz skazał Franciszka Sobczyka na 3 miesiące domu poprawy.

Do urny premjowej młodzieży szkolnej! Jutro upływa termin składania kuponów

W dniu dzisiejszym zamieszczamy ostatni (ósmy) kupon, uprawniający do brania udziału w losowaniu premji „Głosu Polskiego“ dla młodzieży szkolnej.

Osiem kuponów kolejnych, przyczem kupon zapasowy zastępuje każdy inny, należy w zapieczętowanej kopercie z napisem „Premja „Głosu Polskiego“ dla młodzieży szkolnej“ — złożyć w dniu jutrzejszym do godziny 7-ej wieczorem w administracji „Głosu Polskiego“ (Piotrkowska 106).

W dniu 1-ym września odbędzie się w

obecności członków redakcji i zaproszonych gości losowanie 10-ciu premji.

Kupony niewypełnione danemi: imię i nazwisko, adres, wiek, klasa będą unieważniane.

Wyniki losowania będą ogłoszone w dniu 2 września.

10 wybrańców fortuny, których koperty wyciągnięte zostaną z urny otrzyma komplety książek szkolnych z księgarni Ludwika Fiszerskiego, Piotrkowska 47.

Ci, którzy się nigdy nie stawili przed Komisją poborową

Baczność roczniki 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901

Dodatkowa komisja poborowa dla roczników niepoborowych mianowicie: 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901 urzędować będzie w Łodzi w lokalu przy ulicy Traugutta nr. 10 od godz. 8,30, w każdy najbliższy czwartek po 1 i 15 każdego miesiąca aż do odwołania.

Na dodatkową komisję poborową powinni stawić się tylko tacy mężczyźni z wymienionych roczników, którzy nigdy wogóle nie stawili przed komisją poborową.

Przyjdźcie z pomocą naszym strażakom

Wielki konkurs koncertowy

Wprost nie do uwierzenia — łódzka straż ogniowa znalazła się w ciężkim położeniu materialnym. Ta sama straż ogniowa, która, nie szczędząc ani zdrowia, ani nawet życia swego na każde zawołanie spieszy z pomocą obywatelom Łodzi, ta sama straż — powtarzamy — boryka się obecnie z niedostatkiem i ledwie - ledwie wegetuje. Doszło do tego, że kasa straży świeci zupełnymi pustkami, a zarząd straży spogląda z niepokojem w najbliższą przyszłość.

Dążenie postawienia Ł. S. O. na poziomie europejskim zniewoliło zarząd do poważnych inwestycji, co znowu pochłonęło wielkie sumy składane przez ofiarnych obywateli i instytucje m. Łodzi.

To też dziś Ł. S. O. poszczycić się może narzędziami pożarniczymi, które są ostatnim wyrazem techniki. Są więc i najprzedniejsze narzędzia, są i ludzie, co pod skromnym mianem strażaków czy w dzień, czy w nocy zawsze są gotowi walczyć z niszczycielem ogniem, tym najokropniejszym wrogiem ludzi i ich dobytku.

Niemal tylko pieniędzy!

Czy brak gotówki ma decydować o „Być albo nie być“ Ł. S. O.? Czy można dopuścić do tego, aby Ł. S. O. po 50 latach owocnej i ofiarnej pracy przestała istnieć?

Zarząd Ł. S. O. nie wierzy w to i wierzyć nie może.

Dlatego zarząd nie opuszcza rak i

zwraca się do obywateli łódzkich z gorącym apelem:

Obywatele!

W celu zasilenia kasy Ł. S. O. urzędu w sobotę dnia 5 września b. r. w Helenowie wielki koncert konkursowy.

W koncercie tym brać będzie udział 5 łódzkich orkiestr straży, liczących razem 200 osób. Grane będą poważne utwory. Jury rozda dyplomy tym z pośród orkiestr, które się wyróżnią. Po konkursie odbędzie się koncert przy współudziale 5 wyżej wymienionych połączonych orkiestr.

Prócz tego, aby zaznajomić sz. publiczność ze sprawami pożarnictwa, demonstrowane będą narzędzia pożarnicze najnowsze typu. Słowem atrakcji moc!

Obywatele!

Przybądźcie tłumnie na koncert. W ten sposób okazecie najlepiej, że sprawa Ł. S. O. nie jest wam obcą, że umiecie być wdzięczni i że dalsze istnienie tej straży leży wam na sercu.

Komunikat

Właściciel biura porad i zleceń prawnych „Wiedza“, Antoni Kozanecki, powrócił i rozpoczął swą pracę w lokalu wspomnianego biura, przy ul. Piotrkowskiej nr. 90, prawa oficyna, I-sze piętro. 599—1

Pomoc dla położnic

Umowa magistratu z kasą chorych

Wydział opieki społecznej magistratu m. Łodzi przystąpił do prac organizacyjnych w sprawie pomocy położniczej kobietom nieposiadającym środków utrzymania i niebędącym członkiniami kasy chorych, względnie takim, które wykorzystają ustawowy termin świadczeń ze strony kasy.

W związku z powyższem, delegacja wydziału opieki społecznej opracowała projekt odnośnej umowy z kasą chorych m. Łodzi, który to projekt magistrat zatwierdził w dniu 28 b. m. Ciężarne i położnice, należące do kategorii wyżej wymienionych, będą zaopatrywane w specjalne zaświadczenia wydz. op. społ., na których podstawie otrzymają potrzebną pomoc w instytucjach kasy chorych. Rachunki w końcu każdego miesiąca pokrywać będzie magistrat.

2000 złotych za 20 butelek wódki

W dniu 2 lutego r. b. Walenty Cichecki został przytrzymany na ulicy 28 pułku Strzelców Kaniowskich, jako pijany i odstawiony do komisariatu policyjnego, w którym zeznał, że dnia tego kupił on wódkę u Abrama Kaftala, zamieszkałego przy ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich Nr. 3.

Przeprowadzona rewizja w domu Kaftala ujawniła 20 butelek wódki, wobec czego został on pociągnięty do odpowiedzialności przez urząd akcyzowy w porozumieniu z urzędem prokuratorowskim.

Na sądzie świadek Kupis zeznał, że wódkę u Kaftala kupował już lat 5, wobec czego sędzia Korotkiewicz skazał go na 2000 grzywny i 2 miesiące więzienia.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR POPULARNY W OGRÓDKU „SCALA“. Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. „Wyrodnny ojciec“ z p. Puchalskim w roli tytułowej; wieczorem „Hiszpańska mucha“ z udziałem pp. Zielińskiej, Bronowskiej, Brandtówny, Marszyckiej, Bieleckiego, Góreckiego, Puchalskiego, Gałęckiego, Urbańskiego, Bolkowskiego.

Dyrekcja, pragnąc uprzyściplnić widowiska, szerszym warstwow postanowiła na ostatni tydzień przed zamknięciem sezonu obniżyć wszystkie ceny miejsc do połowy, t. j. od 150 do 50 gr. i urozmaicić cały tydzień rewją repertuaru.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. Tylko dziś, w niedzielę i jutro, w poniedziałek, ostatnie dwa razy przed zamknięciem sezonu farsa J. Feudeau mistrza humoru francuskiego „On poluje“, która po poniedziałku grana już nie będzie z powodu wyjazdu p. J. Morskiej. Świetna treść i powikłane sytuacje do łez rozśmieszają widzów, którzy bawią się na farsie Feudau wysmienicie. W rolach głównych pp. Morska i Szubert (polujące małżeństwo) Debicz (doktor-poeta) Julia isiny koncert gry aktorskiej.

Armja bezrobotnych w Łodzi wzrasta

W bieżącym tygodniu upływa termin wymówienia robotnikom pracy w całym szeregu fabryk włókienniczych

Zatarg w fabryce Chemikal zlikwidowany

Robotnicy otrzymają odszkodowanie za wymówienie

(p) Jak wiadomo, w fabryce „Chemikal” wymówiono robotnikom pracę bez 14-dniowego wymówienia. W sprawie tej odbyła się w inspektoracie pracy konferencja, na którą przybył z ramienia robotników przedstawiciel związku zawodowego, który domagał się wypłaty zaległości, jak również wynagrodzenia robotnikom za 14-dniowe wymówienie.

Na konferencji fabryka zobowiązała się wypłacić wszystkie zaległości i odszkodowanie za to, że zarząd fabryki nie wymówił obowiązkowych 14-tu dni.

Jeśli fabryka zostanie uruchomiona od 1-go września, wszystkie zaległości zostaną wypłacone w trzech ratach tygodniowych, jeśli zaś fabryka nadal będzie nieczynna, wypłata nastąpi w dwóch ratach tygodniowych.

Na linii Zgierz-Kutno

robotnicy przystąpili do pracy

Na wczorajszym wiecu robotników, zatrudnionych przy budowie linii Zgierz-Kutno zdecydowano zawiesić strejk demonstracyjny aż do czasu zbadania przez posłów robotniczych sprawy koncesji, udzielonej przez ministerstwo kolei polskiemu towarzystwu budowlanemu, prowadzącemu tę budowę.

Równocześnie stwierdzono, iż towarzystwo unormowało warunki pracy robotników przez wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Konsolidacja organizacji pracowniczych

Związek tramwajarzy połączy się ze zw. prac. instytucji użyteczności publ.

We wtorek 1 września odbędzie się posiedzenie zarządu związku pracowników i instytucji użyteczności publicznej.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: potrącenia dodatków wyrównawczych stabilizowanym urzędnikom miejskim, oraz połączenia się ze związkiem tramwajarzy.

Kursy dokształcające

w zakresie 8 klas szkoły średniej przy P. O. W.

Jak się dowiadujemy, polska organizacja wolności zamierza nadal prowadzić założone w roku ubiegłym kursy dokształcające dla dorosłych.

Spółeczny charakter kursów, dobór wykwalifikowanych sił pedagogicznych, starania o wysoki poziom naukowy (prawo korzystania z pracowni przyrodniczych zapewnione przez jedno z gimnazjów miejscowych) — wszystko to sprawia, że zabieg P. O. W. w kierunku utrzymania tak sympatycznego warsztatu pracy pedagogicznej powitać należy ze szczerem zadowoleniem.

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego życzymy kursom polskiej organizacji wolności jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Należy zaznaczyć, że w roku zeszłym 60 proc. słuchaczy kursów, ubiegających się o świadectwa z 6 klas uzyskało takowe przy egzaminach państwowych.

Skóry są ciałem łofnem

Ułofniły się w drodze z Łodzi do Zgierza

(p) Zamieszkały w Zgierzu przy ulicy Sieradzkiej 1 Szymon Liberman złożył zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że przed kilku dniami kupił 120 klg. skóry w firmie Mabel i Bornsztejn przy ulicy Nowomiejskiej 9.

Ponieważ Liberman nie mógł skóry zabrać z sobą, polecił on furmanowi Wiwo Słodkiewiczowi, zamieszkałemu w Zgierzu przy ulicy Piłsudskiego 8, przywieźć towar, lecz ten towar zabrał przywłaszczony go sobie.

O powyższem spisano protokół i wdrożono śledztwo.

Redukcja pracy w Łodzi

zatacza coraz szersze kręgi

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu upływa termin wymówienia pracy robotnikom w całym szeregu wielkich zakładów przemysłowych i kilkudziesięciu średnich i drobnych

Jak już donosiliśmy, zakłady Gejera redukują pracę do 5 dni w tygodniu, Szeiblera i Grohmana do 4 dni, Rosenblatta

do 5 dni, Poznańskiego 4 dni, Silbersteina do 3 dni.

Fabryka Kruschego i Endera redukuje jedną zmianę, podobnie cały szereg zakładów średnich i drobnych.

Wpłyne to znacznie na wzrost liczby bezrobotnych i półbezrobotnych w łódzkim okręgu przemysłowym.

O 300 osób wzrosła liczba bezrobotnych 18 tysięcy robotników pobiera zasiłki

Ogólna ilość bezrobotnych na terenie działalności łódzkiego państwowego urzędu pośr. pracy w okr. łódzk. wynosi 35000.

Liczba bezrobotnych w stosunku do zeszłego tygodnia powiększyła się o 300 osób. Otrzymało pracę 377 robotników w przemyśle i fabrykach i przez urząd pośrednictwa pracy 114, czyli razem 491.

Straciło pracę 544 robotników w przemyśle i 215 przy innych robotach. Pozostaje w ewidencji państwowego urzędu pośrednictwa pracy w dniu 29 sierpnia 18 tysięcy bezrobotnych, korzystających z zasiłków, z czego 3.294 biorących zasiłki ustawowe i 14.706 biorących zapomogi z doraźnej akcji państwowej. (p)

Kto i gdzie może otrzymać pracę

Zapotrzebowanie robotników w P. U. P. P.

Tutejszy państwowy urząd pośrednictwa pracy w dniu wczorajszym otrzymał nowe zapotrzebowanie na siły robocze do następujących miejscowości:

P. U. P. P. w Białej Krakowskiej może umieścić dobre trykociarki, znajdujące się na maszynach okrągłych i sankowych; P. U. P. P. Inowrocław może umieścić zaraz do miejscowych cegielni wypalaczy cegły, obeznanych dokładnie z pieciami systemu „Hoffmana”; do firmy „Leopold Biezinkowski” powiat Świecie — kilku kołodziejów samotnych; do Grudziądza potrzebnych jest kilku kołodziejów; fabryka maszyn w Grudziądzu potrzebuje zdunów do Brodnicy potrzeba szoferów-słusarzy; zakłady ceramiczne w Brodnicy poszukują również szoferów-słusarzy; Ekspozytura P.U.P.P. Kutno może umieścić w majątkach ziemskich kilku kucharzy; do cukrowni pod Płockiem potrzeba kilku majstrów i robotników, również do wspomnianej cukrowni potrzeba inwalidów wojennych—szoferów do samochodów ciężarowych; P.U.P.P. Poznań może umieścić w fabryce samochodów kilku blacharzy.

Również jest kilka wolnych miejsc dla nauczycieli i nauczycielek z wykształceniem średnim w Łodzi do szkoły wieczorowej od godziny 6-ej do 10-ej wieczorem; są również miejsca dla służby domowej.

Zgłaszać się należy do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, Aleje Kościuszki Nr. 9.

Przekroczenie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy

jest w wyjątkowych wypadkach niekaralne

Sąd pokoju w Łodzi rozpatrywał w dniu 26 b. m. sprawę przeciwko spółce akcyjnej wyrobów bawełnianych J. K. Poznańskiego o przekroczeniu przepisów regulujących czas pracy w przemyśle.

W roli oskarżyciela wystąpił przedstawiciel ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Sprawa przedstawiała się następująco: Spółka akcyjna J. K. Poznańskiego otrzymała bardzo poważne zamówienia zimowych towarów dla sowiektów.

Warunkiem przyjęcia towaru przez sowiektów była punktualna dostawa. Wykonanie zamówienia w terminie wymagało znacznego powiększenia liczby robotników.

Przyjęcie robotników niekwalifikowanych nie przedstawiało trudności wobec panującego bezrobocia, natomiast znalezienie robotników kwalifikowanych dla oddziału drapalni w krótkim czasie było niemożliwe.

W chwili pertraktacji z sowiektami w oddziale drapalni pracowało 35 robotników. Robotnicy ci wyrazili zgodę pracowania aż do wykończenia zamówienia dla sowiektów przez godzin 12 dziennie z przerwą obiadową, chcieli bowiem, będąc płatni od godziny, wyzyskać obecną koniunkturę, by więcej zarobić, nadto zdawali sobie sprawę, że zgoda ich na 12-godzinny dzień pracy umożliwi przyjęcie zamówienia, które da pracę w tkalni nowym 1200

bezrobotnym, wśród których znajdowali się ich krewni.

Dyrektor fabryki p. Wolczyński, b. minister pracy i opieki społecznej, zgłosił zamiar zatrudnienia 35 robotników w drapalni przez 12 godzin w inspektoracie pracy w Łodzi, gdzie nie napotkano w tej sytuacji na specjalny sprzeciw, nadto wniósł w dniu 6 lipca b. r. podanie pisemne o zezwolenie na to.

Zarząd fabryki, jak twierdził w swej obronie p. Wolczyński, nie mógł przypuszczać, że ministerstwo pracy i opieki społecznej wyda w danym wypadku decyzję odmowną, chodziło przecież o transakcję eksportową, w okresie kiedy od naprawy bilansu handlowego zależy egzystencja gospodarza państwa, nawet chwilowe zajęcie 35 robotników przez 12 godzin za ich zgodą umożliwiło przyjęcie 1200 bezrobotnych.

Na rozprawie potwierdził jeden z robotników, przesłuchany jako świadek, że robotnicy nie działali pod żadnym przymusem, przeciwnie, leżało to w ich interesie. Przedstawiciel oskarżenia, jakkolwiek je popierał, to jednak potwierdził prawdziwość zeznań dyrektora spółki akcyjnej J. K. Poznańskiego. Polkreślić należy okoliczność, że odmowna odpowiedź nadeszła dopiero 12 sierpnia b. r., a więc po 5 tygodniach zgórą.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający.

Hallo! Czy stacja?

Konferencja w sprawie żądań pracowników telefonów łódzkich

W związku z podjętą przez pracowników łódzkich telefonów akcją o unormowanie warunków pracy i pracy odbędzie się w najbliższym czasie w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencja obu zainteresowanych stron. (E)

Szewc bez bufów chodzi

Zatarg w funduszu bezrobocia

Jak się dowiadujemy pracownicy funduszu bezrobocia, wobec odrzucenia ich postulatów przez główny zarząd F. B. zwołują na dzień 2 września walne zebranie celem ustalenia wytycznych dalszych akcji.

Inwalidzi otrzymają pracę

W instytucjach miejskich

Na posiedzeniu w dn. 28 b. m. magi straż rozpatrzył memoriał związku inwalidów pracy (Narutowicza 50) w sprawie udzielenia inwalidom możności zarobkowania w instytucjach miejskich, przychylając się do prośby, magistrat postanowił, w razie wakanów, częściowo obsadzać stanowiska gońców, woźnych i t. p., nie wymagające cięższego wysiłku.

Likwidacja zatargów w przemyśle pabjanickim

(p) W dniu wczorajszym inspektor pracy p. Wołkiewicz bawił w Pabjanicach, gdzie zlikwidował szereg zatargów w większych i mniejszych fabrykach, a między innymi zlikwidował zatarg w fabryce papieru.

Nowa nazwa, ale stara plac

Dodatek ekonomiczny dla nauczycieli szkół powszechnych

W związku z reorganizacją metody obliczania plac pracowników miejskich, zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z dn. 30 grudnia 24 r. — magistrat postanowił asygnowany nauczycielstwu z funduszu miejskich t. zw. dodatek ekonomiczny określić od dn. 1 września b. r. począwszy w wysokości 34 punktów.

Zima się zbliża!

Złodzieje kradną zimowe okrycia

(A) Galewicz Leonard, zamieszkały w Ozorkowie, złożył zameldowanie w VIII komisariacie P. P., że będąc na Wodnym Rynku, skradziono mu z wozu kożuszek wartości 50-ciu złotych.

„Grawer“ pracował u grawera

I okradł swego chlebowawę

Szyft Berek, właściciel zakładu grawerskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 63, zameldował w komisariacie, że pracownik jego Wiśniewski Marjan, zamieszkały przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich nr. 33, skradł mu różnych rzeczy ogólnej wartości 260 złotych.

Spostrzegawczość popłaca

Po trzech tygodniach poznała złodzieja

(A) Przed trzema tygodniami Baranowska Leonarda, zamieszkała przy ulicy Napiórkowskiego nr. 77, została okradziona przez nieznanego sprawcę na rynku, w chwili gdy kupowała nabiał.

Łupem złodzieja stały się wówczas klucze od mieszkania oraz kilkanaście złotych w gotówce. W dniu dzisiejszym, przechodząc ulicą spotkała osobnika, który jej się wtedy z rąk wymknął i oddała go w ręce policji. Jak się okazało, osobnikiem tym jest Kowalczyk Wacław, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej nr. 5.

Najlepszy trunek, to:
PIWO i PORTER
ŻYWIECKI 6606-1
Wszędzie do nabycia. Zamówienia przyjmuje generalna reprezentacja Browarów Żywieckich
Łódź, ul. Kopernika (Milsza) 53, tel. 34-61.

Prof. F. R. HALPERN
powrócił i wznowił lekcje wyższej gry fortepianowej
Zapisy od 1 września, godz. 3-4.
Stenklewieza 20.
515-3

Likwidacja kryzysu walutowego Brak gotówki i drożyzna pieniądza - oto dwie plagi, które trapią nasz organizm gospodarczy

Rząd stara się wszelkimi środkami zlikwidować obecny kryzys walutowy; rada ministrów wydała rozporządzenie, zawarte w Dz. U. R. P. Nr. 80 — zezwalające jedynie na przywóz towarów obcych za każdorazowym zezwoleniem ministerstwa przemysłu i handlu, przy czym import wszystkich towarów niemieckich został bezwzględnie zakazany.

Najostrzejszym bodaj środkiem, zmierzającym do zmniejszenia będącej w obiegu ilości banknotów i do podniesienia procentowego zabezpieczenia złotego w złocie, jako też walutach zagranicznych — są nowe restrykcje kredytowe Banku Polskiego. Firmy, pozostające w stosunkach handlowych z mocnymi finansowo bankami akcyjnymi, mają przyszość zapewnioną, ponieważ banki te — nie korzystając nawet częstokroć z rezydenta w Banku Polskim, i posiadające znaczne fundusze, będą je w dalszym ciągu finansowały.

Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że wobec kryzysu finansowego, tylko najbliższe banków stojący, mogą dziś korzystać z kredytu. Inne natomiast przedsiębiorstwa muszą szukać gotówki w źródłach prywatnych, przez co stopa dyskontowa wzrasta do wysokości, przypominającej czasy inflacji marki polskiej. Ostatnio żądano za dyskonto weksli złotych pierwszorzędnych firm od 6 do 7 procent miesięcznie, a nawet weksle w „dolarach efektywnych”, zabezpieczające wierzycieli w zupełności przed spadkiem wartości, dyskontowano na 5 do 6 procent. Jeśli się weźmie pod uwagę, że w Anglii wynosi prywatna stopa procentowa 3, trzy czwarte do 4 procent w stosunku rocznym, w Szwajcarii i Holandii 3 i pół, w Czechosłowacji 6 i pół, w Berlinie 8 do 9 proc., a nawet w małej, ekonomicznie podupadłej Austrii o pół proc. niższej oficjalnej stawki austriackiego banku państwa, to jest 9 i pół procent — to okazuje się, że nasze stosunki kredytowe są w tej chwili zupełnie anormalne.

W operacjach lokacyjnych ostatnich tygodni dał się zauważyć znaczny zastój; zagranica przerwała w związku ze spadkiem złotego wszelkie pertraktacje w sprawie udzielania kredytów, kapitałiści zaś krajowi wstrzymują się na ogół od praktykowania pożyczek na zasadzie gwarancji bankowych, pomimo, że niema żadnej obawy co do możliwości zwrotu wkładów dolarowych w złotych, a banki zaznaczają na listach gwarancyjnych i lokacyjnych wypłatę w terminie w „dolarach efektywnych”.

Sytuacja gospodarcza jest więc bardzo

ciężka. Ostatni jednak tydzień wykazał do pewnego stopnia celowość pewnych zarządzeń i restrykcji. Spekulacja walutowa została przełamana i jest nadzieja, że w ciągu września kursy walut przestaną skakać z dnia na dzień.

Usunięcie paniki walutowej wpłynie bezsprzecznie na polepszenie się ogólnej sytuacji ekonomicznej.

Miarą dla oceny obecnego położenia jest lojalne odnośnienie się wszystkich sfer gospodarczych do zarządzeń rządowych, co jest tembardziej charakterystyczne, że

wiele z nich bezpośrednio silnie ucierpiało przy dzisiejszej polityce restrykcyjnej.

Błędem byłoby zamykać oczy na wszystkie bardzo ciężkie objawy obecnego kryzysu, większym jednak jeszcze błędem byłoby nie zdawać sobie sprawy z faktu, że sytuacja jest do pewnego stopnia opanowana i że w ciągu niedługiego czasu potrafimy dojść z powrotem do jakiejś takiej równowagi.

Jasny pogląd na tę sprawę leży w interesie nie tylko ogółu, ale i każdej jednostki gospodarczej. S. G.

Ciężka sytuacja w Łodzi Najbliższe dni nie rokują zmiany na lepsze

Ubiegły tydzień nie przyniósł ulgi w ciężkich stosunkach, jakie panują ostatnio w łódzkim przemyśle i handlu.

Większość fabryk przeprowadza redukcję dni pracy, przy czym mnożą się wypadki zatargów między zarządami fabryk i robotnikami o regularność wypłat.

W najlepszym stosunkowo położeniu znajduje się przemysł bawełniany, który coprawda wymógł robotnikom pracę, istnieje jednak nadzieja, że praca nie ulegnie tam tak znacznemu ograniczeniu, jak w przemyśle wełnianym.

W handlu wyrobami bawełnianymi panował ruch bardzo słaby i dopiero pod koniec tygodnia, wskutek obniżenia się kursu dolara i liczenia się z tym, że banki będą wywiązywały się z poleceń zakupu obcych walut po oficjalnym kursie, a co za tym idzie wskutek złagodzenia warunków sprzedaży, dało się odczuć lekkie ożywienie. O jednolitej zmianie warunków sprzedaży trudno mówić, gdyż każda z większych fabryk prowadzi odrębną taktykę sprzedaży, na ogół jednak za wyroby bawełniane żądano ostatnio 30—40 proc. gotówki, resztę zaś należności w wekslach do 70 dni.

Względem powodzeniem cieszyły się jedynie towary zimowe jak „sybiry”, flanellety i barchany.

W gorszym od bawełnianego położeniu znajduje się przemysł wełniany, w którym powinien już być się rozpoczął sezon zimowy. Tymczasem ilość zawieranych tran-

zacji jest minimalna, i szereg firm znalazło się w trudnościach płatniczych.

Stosunki nasze charakteryzuje co raz dotkliwszy brak gotówki. Stopa procentowa stosowana przy dyskoncie prywatnym doszła do niebywałych rozmiarów, przekraczając niekiedy 7 i pół proc. w stosunku miesięcznym.

Bank Polski ograniczył kredyty dyskontowe dla przemysłu, zmusza często najsłabsze nawet firmy do dyskontowania swych portfeli wekslowych na rynku prywatnym, przez co słabsze firmy chcą nawet płacić wysokie procenta, nie mogą zdobyć pieniędzy.

Niewątpliwie duże znaczenie ma dla stosunków łódzkich usankcjonowanie kursu parytetowego. Kurs ten, jako bardziej odpowiadający rzeczywistości z pewnością stanie się podstawą wszelkich obliczeń kupieckich.

Położy to kres braniu pod uwagę kursu czarnej giełdy, który zmieniał się czasami kilkakrotnie w ciągu dnia, uniemożliwiając przez to przeprowadzenie najprostszej kalkulacji kupieckiej. Należy również mieć nadzieję, iż banki będą wykonywały zlecenie przemysłu w sprawie zakupu walut. To ostatnie przyczyniłoby się znakomicie do odprężenia sytuacji w przemyśle i handlu, sytuacji, która wróży, iż za kilkanaście dni Łódź znajdzie się pod znakiem niezwykle ciężkiego kryzysu i wyjątkowej sytuacji. Rz.

Dolar w Łodzi i w Warszawie

Kurs dolara na prywatnym rynku walutowym wykazywał w piątek wieczorem tendencję bardzo mocną, dochodząc do 6.00. W dniu wczorajszym transakcji zawierano niewiele toteż dzień ten nie może być uważany za miarodajny.

Z Warszawy donoszono o kursie 5.90

i na tym samym poziomie kształtował się kurs w Łodzi przy niewielkich ilościach materiału.

Oficjalnego kursu w dniu dzisiejszym nie notowano, gdyż obecnie w okresie letnim posiedzenia giełdy w sobotę nie odbywają się. T. R.

Do Zarządu Tow. Ubezpieczeń „PAX” w Łodzi.

Od dłuższego już czasu jeden ze współników firmy naszej nagabywany jest przez Panów za pośrednictwem komornika o wypłacenie im długu ubezpieczeniowego w sumie Zł. 510.— i powtórnie już z tego tytułu wyznaczona jest licytacja mebli w prywatnym mieszkaniu współnika za długi firmy.

Wiadomo jest Panom, iż firma nasza została doszczętnie zrujnowana przez lichwiarzy, pobierających wygórowane procenty od pożyczek, które musieliśmy zaciągnąć, celem uskutecznienia wypłat robotniczych, a między ludźmi, żyjącymi z tych niesłychanych odsetków, pierwszy był niejaki Szlama Mordka Kronman, zamieszkały przy Al. Kościuszki nr. 27.

Aczkolwiek kilkakrotnie wyluszczaliśmy Panom sytuację, proponując uregulowanie długów, względnie sprolongowanie aż do chwili, gdy będziemy w możności uiszczenia się, nie uwzględnili Panowie próśb naszych. Z powyższego względu upraszamy uprzejmie o porozumienie się Panów z pokrewną im branżą i metodami, firmą ubezpieczeniową „Polonja” oraz z wyżej wymienionym gentelmenem, Szlamą Mordką Kormanem, oraz zięciem jego i pełnomocnikiem, Szyją Srulem Canderem, celem wspólnego zabrania i podziału między sobą prywatnych mebli naszego współnika, gdyż pragnie on kosztem własnych choćby ofiar zakończyć wszelkie z Panami stosunki.

Z poważaniem

Wagowski i B-cia Fuchs
Przędzalnia i tkalnia, Wagnera nr. 4.

Wkłady bankowe w walutach zagranicznych

Rząd nie zmieni dotychczasowych przepisów

WARSZAWA, 29 sierpnia. (PAT). W kilku pismach pojawiły się bezpodstawne wytworzone niepotrzebne zaniepokojenie notatki o zamierzonym jakoby przez ministerstwo skarbu nowym uregulowaniu sprawy wkładów walutowych w bankach w tym sensie, aby wkłady te mogły być wypłacone tylko w walucie polskiej po kursie dnia.

Jak wiadomo, sprawa wkładów walutowych uregulowana jest dotychczas rozporządzeniem dewizowym z dnia 27 maja 1925 r. (Dz. Ustaw nr. 57 poz. 408), które brzmi:

„Prowadzenie rachunków i przyjmowanie wszelkiego rodzaju wkładów w walutach zagranicznych oraz dokonywanie wypłat z tych rachunków, względnie zwrotu wkładów w efektywnych walutach zagranicznych jest dozwolone bez ograniczeń przedsiębiorstwom, uprawnionym do zajmowania się czynnościami bankierskimi”.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że zmiana miarodajnych przepisów, nie czyniących żadnych ograniczeń co do sposobu zwrotu wkładów walutowych, nie jest w żadnym razie brana pod uwagę przez ministerstwo skarbu.

Upadłości firm włókienniczych na prowincji

Zawiesiły wypłaty: firma N. Tumim w Tarnopolu, passywa 35 tysięcy złotych oraz Kopacki i Szlagman w Wilnie, passywa około 100 tysięcy złotych.

Dnia 31 sierpnia r. b. punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu stowarzyszenia kupców m. Łodzi posiedzenia wierzycieli następujących firm:

Chana Reiss — Lwów, Aron Kon — Ostrowiec, Carl et Pollak — Lwów, S. Gutfreund — Nowy Sącz, N. Zwiebel — Rzeszów, Ch. Nirenberg i S-ka — Żelichów.

Ulga kolejowa na przyjazd na targi wiedeńskie

Ministerstwo kolei rozporządzeniem i dnia 1 sierpnia r. b. przyznało osobom, udającym się na targi wiedeńskie, ulgę biletową w wysokości 33,3 proc. na przejazd do granicy państwa pod Zembrzydowicami i z powrotem. Ulga ta stosowana zostanie przy korzystaniu z pociągów osobowych, w razie zaś użycia pociągu pociestnego dopłata za pościech według taryfy normalnej. Nadmieniamy się przytem, że przy wyjeździe z kraju do Wiednia uprawnieni do ulgi płacą normalną stawkę, w kierunku zaś powrotnym jedynie 33,3 normalnej ceny.

Ulga powyższa obowiązuje za czas od 2 do 18 września r. b.

Rynek pieniężny

Notowania złotego:

W dniu 29-ym srpnia 1925 r.	
Za 100 złotych:	
London	27.00
Zurich	89.50
N.-York	17.75

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 29 sierpnia (Pat). Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.85.50
Francja	103.38
Belgia	107.58
Włochy	129.25
Szwajcaria	25.06
Hiszpania	33.85
Portugalia	2.46
Holandja	12.00
Dania	19.78
Szwecja	18.08
Helsingfors	192.62
Niemcy	20.40

Notowania giełdowe w Zurichu

ZURICH, 29 sierpnia (Pat). Zamknięcie.	
Paryż	24.28
N. York	5.16
Belgia	23.58
Włochy	19.45
Hiszpanja	74.20
Berlin	1.229
Sztokholm	188.58
Oslo	101.56
Sofia	5.78
Warszawa	89.5
Budapeszt	0.72.78
Ateńy	7.98

W ŁODZI
PLAC DĄBROWSKIEGO
OLBRZYMI

**Cyrk - Menażerja
COSSMY**

Dziś! Dziś!
2 wielkie przedstawienia
Początek o godz. 5.30 po południu (Dzieci do lat 10 placą połowę) i o godz. 8-jej wiecz.

Program nr. 2.
„Biała dama”

Smiertelny skok z pod kopuły cyrkowej wstrząsająca produkcja.

Tresura białych polarnych oraz syberyjskich brunatnych — nie/dzwiedzi.

Walka o konia — Angielska hipiczna gra sportowa — udział bierze 6 osób oraz inne nowości, sensacje i atrakcje dotąd w Łodzi niewidziane.

Odwiedzanie Menażerji i karmienie zwierząt od godz. 10 do 1 po poł. 608-1

Bilety w kasie cyrku. — Bilety w kasie cyrku.

Art. Skrzypaczka
Halina MARKOWICZOWA
udziela lekcji gry skrzypcowej.
Zgłoszenia: Cegielniana 3, od 2—4 pp.

Na marginesie ostatnich „skandalików” sportowych „Zaginiony” Schierl odnalazł się w „Djanie” — Św. Biurokracy nareszcie uporał się z p. Budziszem

Młode piłkarstwo nasze, zapatrzone na usportowiony zachód, podchwytuje wszystko z zagranicy, zaszczepiając wady i zalety sąsiadów na własnym gruncie.

Rzecz zrozumiała, że przejmowanie zalet piłkarstwa zachodniego jest conajmniej na pewien przeciąg czasu, dla nas niedoścignione; wady jednak sąsiadów naszych podchwytujemy z szybkością lotu błyskawicy i dziś już śmiało twierdzić możemy, że pod względem ilości i jakości „skandalików” dorównujemy w zupełności zagranicy.

Fakty, ostatnio notowane w kilku ośrodkach sportowych Polski, dostatecznie świadczą, że stosunki w świecie piłkarskim są u nas mocno zabagnione i trzeba będzie wiele pracy i wysiłku, by „stajnię Augiasza do porządku doprowadzić.

Znany ze swych „amatorskich” tendencji — Górny Śląsk (Görlitz) i tym razem popisał się „chlubnie”, narażając markę piłkarstwa naszego na poważny szwank wobec zagranicy.

Poszukiwany przez szereg miesięcy przez austriacki związek piłki nożnej „zawodowiec Schierl z „Admiry” wiedeńskiej, ni stąd ni zowąd znalazł się w... „Djanie” katowickiej. Sprawy nie można było nadal ukrywać, „rozifo” bowiem skandalem ze strony austriackiego związku piłki nożnej.

Wpływy i „stosunekczki” „Djany” zrobiły swoje i kilka tygodni temu P. Z. P. N. wystosował list do austriackiego związku piłki nożnej, zapytując naiwnie, czy Schierl jest... zawodowcem i czy związek zezwala graczowi temu grywać w Polsce...

Zazwyczaj uprzejmi wiedeńczycy grzechnie i tym razem odpowiedzieli, że Schierl jest... zawodowcem i, ze względów zasadniczych, gracz ten nie może otrzymać zwolnienia z austriackiego związku piłki nożnej.

Kompromitujące postępowanie P. Z. P. N., który, ubierając się w szaty niewinności, chciał zagrać w brudnej tej aferze

śmieszna komedję, narobiło niemało wrzawy w prasie zagranicznej i amatorska marka wiele straciła na swej nieskazitelnej „czystości”.

Nie o to jednak w zasadzie chodzi, najbardziej bowiem bolesnym dla nas momentem w aferze tej jest fakt, że największa instytucja piłkarska w Polsce, miast ukrócić niedwuznaczne tendencje „Djany” katowickiej, ulega wpływom różnych „macherów” i całą tę aferę moralnie i czynnie popiera wysłaniem kompromitującego listu do Wiednia...

Czyż naprawdę panowie z P. Z. P. N. nie mogli się domyśleć, że zawodowiec Schierl prócz „sentymentu” do rodzimych barw klubowych choruje na inne jeszcze „siabostki”, wśród których miłość ku bożkowi Mamonowi odgrywa wcale niepoślednią rolę?..

Czyż panowie z P. Z. P. N. naprawdę nie wiedzieli, że profesał Schierl (gracz „Admiry”) jest zawodowcem?..

Czy wreszcie P. Z. P. N., stojąc na straży dobrej marki naszego piłkarstwa, winien był football polski kompromitować dla jakiegoś zaścianka górnośląskiego?..

Sprawa jest aż nadto wyraźna. „Stosunekczki” i wpływy odegrały tu decydującą rolę i, kosztem dobrego imienia footballu naszego, chciano wzmocnić szeregi „Djany” katowickiej, której Schierl w ciężkiej walce konkurencyjnej jest prawdopodobnie bardzo potrzebny...

Zarząd P. Z. P. N., na wniosek ad hoc wyłonionej komisji, usunął Władysława Budziszę ze stanowiska sekretarza Wydziału gier i dyscypliny P. Z. P. N., przyczem do dnia 26 lutego 1926 r. p. Budziszowi nie wolno piastować żadnej magistratury sportowej w Polsce z powodów następujących: 1) przekroczenia zakresu kompetencji w działalności urzędowej, 2) niedbalego spełniania swoich czynności i 3) szeregu przekroczeń statutowych.

Trzeba więc było tyle czasu (uchwała zapadła 6 sierpnia), by szkodnika tego pozabwić tak odpowiedzialnego i poważnego stanowiska sportowego? Dotąd więc bezkarnie trwały autokratyczne, tendencyjne, ze szkodą dla piłkarstwa polskiego, rzędy p. Budziszę?..

Podobne stosunki tylko u nas trwać mogą poza bowiem zainteresowanymi, żadnego głosu protestującego nie było przeciw „sprawiedliwym” orzeczeniom p. Budziszę...

Poza ŁKS i „Makkabi” krakowską nikt głosu nie śmiał podnieść przeciw p. Budziszę...

A. P. Z. P. N. radził, wyłaniał komisję i badał... aż do znudzenia...

A p. Budziszę działał... Święty Biurokracy znalazł nielada przedstawicieli w osobach obradujących w P. Z. P. N.

Czasby już było z tem skończyć...

Dzisiejszy mecz Łódź - Warszawa

Zmiany w reprezentacji naszej i stołecznej

W dniu dzisiejszym odbędzie się, jak wiadomo, na boisku W. K. S. zawody międzokrajowe Warszawa — Łódź, które wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Jak się dowiadujemy, w składzie reprezentacji Łodzi zaszła poważna zmiana: na lewej pomocy miast Wolfgang grać będzie Hinc z klubu „Turystów”. Jako rezerwowo wyznaczony został miast Lipskiego — Werbiński.

Jak nas informuje kapitan W. Z. O. P. N., p. Misiński, skład reprezentacji Warszawy będzie najlepszy, z udziałem Bułanowa, Grabowskiego i innych.

Wspaniałe sukcesy lodzian

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski

WARSZAWA, 29 sierpnia. W trzecim dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski tenisisci łódzcy uzyskali następujące wyniki: Stolarow bije Drewnowskiego 3:6, 6:1, 6:2, 3:6, 6:3. Stadtländer ulega Zacharowi (Kraków) 6:3, 4:6, 6:2, 3:6, 2:6.

W grze podwójnej para Stolarow — Steinert bije parę Bergson — Wielowiejski (Warszawa) 6:1, 6:0, 6:2.

W grze mieszanej (mix deuble) para łódzka: Richterówna — Stadtländer bije parę Goldfederówna — Heyman 6:2, 6:0, Richterówna Wiera — Steinert bije parę Znajdowska — Foerster 6:2, 6:2.

„LEGJA” — „MAKKABI”

WARSZAWA, 29 sierpnia. „Makkabi” zdołała uzyskać w grze z „Legją” wynik remisowy 0:0. Gra z niewielką przewagą „Legji”, zwłaszcza w I-ej połowie obfitowała w szereg ciekawych momentów podbramkowych. W II-ej połowie „Makkabi” często zagraża bramce przeciwnika, lecz dobrze dysponowane tyły „Legji” sprawnie likwidują ich zakusy.

W „Makkabi” wyróżnili się: Hajm i Górka, w „Legji” Sliwa i Łańko. Sędzia p. Krukowski.

Ł. K. S. -- Hasmonaea 4:2 (3:1)

LWÓW, 29 sierpnia. W dniu dzisiejszym rewizytował miejscową „Hasmonea” Łódzki Klub Sportowy, osiągając zupełnie zasłużone zwycięstwo. Łodzianie przystępują do gry bez Ałaszewskiego z Radomskim na środku napadu, Durką na łączniku oraz Gałęckim na skrzydle.

Gra obustronnie ostra z lekką przewa-

gą gości, utrudniona z powodu osłabłego po deszczu boiska, przynosi ŁKS-owi cztery bramki ze strzałów Durki (2), Gałęckiego i Radomskiego. „Hasmonea” uzyskuje dwie bramki z kombinacji podbramkowej.

Sędzia p. Bober usunął z boiska Mohrę i Zyg. Kowalskiego. Publiczności 2.000.

LECZNICA „ZDROWIE”

lekarzy specjalistów
przy ul. Nowomiejskiej 3, (Wschodnia 13) tel. 37-76

nerwowe i umysłowe	Dr. Bronisław Frenkel	g. 12 ^{1/2} —1 ^{1/2}
żołądka i kiszki	Dr. Klozenberg	g. 11—12
wewnętrzne	Dr. Aleksander Margolis	g. 12—1
	Dr. Glibański	g. 9—11, niedz. 10—11
	Dr. Kac	„11 ^{1/2} —1 ^{1/2} , niedz. 11—12
	Dr. Loewy	„3—5, niedz. 1—2
	Dr. Kon Henryk	„6—8, niedz. 12—1
dzieci	Dr. Sotowiejszyk Ark.	„8 ^{1/2} —9 ^{1/2} , 3—5, niedz. 12—2
	Dr. Maślanka	„9 ^{1/2} —10 ^{1/2} , (niedz. 1 ^{1/2} —2 ^{1/2}) (10 ^{1/2} —12)
chirurgiczne	Dr. Prechner	„5—6 ^{1/2} , niedz. 9—10 ^{1/2}
	Dr. Goldman	„3 ^{1/2} —4 ^{1/2} , niedz. 9—10
	Dr. Perlis	„11—12 6 ^{1/2} —7 ^{1/2}
kobiece	Dr. Aronson	„12—1, niedz. 12—1
	Dr. Eigerowa	„1 ^{1/2} —2 ^{1/2}
nosa, gardła i uszu	Dr. Helman	„3—4, niedz. 1—2
skórne i weneryczne	Dr. Rabinowicz	„12—2, niedz. 10—11
	Dr. Falk	„3—4, niedz. 9—10
	Dr. Sonnenberg	„11—12, niedz. 11—12
oczne	Dr. Krausz	„10 ^{1/2} —12, (niedz. 2 ^{1/2} —4 (10—11 ^{1/2})
Rentgenolog	Dr. Kellson	„6 ^{1/2} —8, niedz. 9—11

Wizyty na miesiąc. Szczepienie ospy. Rentgenografia. Naświetlanie (Lampa kwarcowa). Analizy i zabiegi lekarskie. 6605—1
Lecznica czynna codziennie od g. 8 rano do g. 8 w. w niedzielę i święta ustawowo przewidziane od g. 8 r. do g. 2 p.p.

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka
udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.
Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8, (obok poczty). 75—1

Sensacyjna nowość! Na raty!
WYROBY FUTRZANE (damskie i męskie)
w wielkim wyborze, jak również skórki. Proszę się przekonać! Przyjmowanie przeróbek i reperacji na dogodnych warunkach.
I. SZWARCMAN, Dzielna 41, (parter, w podw.)

Bądź fachowcem!

Polska Y. M. C. A., Piotrkowska 89, organizuje kursy:

HANDLOWE

języków obcych — angielskiego, francuskiego i niemieckiego.

METALOWE

dla brygadjerów i czeladników;

BUDOWLANE

dla podmajstrzych i czeladników;

STOLARSKIE

dla czeladników.

OPLATY BARDZO NISKIE.

Informacji i zapisy udziela się w Polskiej Y. M. C. A., ul. Piotrkowska 89, I-sze piętro. 6598—1

8kl. KURSY GIMNAZJALNE KLASY WOLFSONOWEJ

przy ul. Narutowicza 44 (Piramowicza 2), w lokalu Kursów Przemysłowych.
Przyjmuje się słuchaczy (ki) do klas od II do VIII bez egzaminów wstępnych, a po miesięcznym przygotowaniu ich przez grono profesorskie nastąpi klasyfikacja.
Dla młodzieży wieku szkolnego nauka będzie się odbywała osobno w godzinach wcześniejszych. Dla dorosłych zaś o godz. 7.15 wiecz.
Lekcje rozpoczynają się 1 września r. b. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od 11—15—8 wiecz. UWAGA: Opłata 15 do 20 zł miesięcznie. Podręczniki na miejscu. 610—1

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

NIE KUPUJcie MEBLI

zanim odwiedzicie magazyn mój zapatrzonego w wielki wybór mebli komplety: sypialni, jadalni, i urządzeń kuchennych, a szczególnie przedmioty pojedyncze: SZAFY, ŁOŻKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d. Ceny konkurencyjne. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Daje również na wyplate ratami miesięcznymi. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Uwaga! Po separacji firma moja mieści się nadal Piotrkowska 9. Żadnej filii nie posiadam

J. Nasielski Piotrkowska Nr. 9 (I-sze piętro front).
Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro. 611

Instytut Röntgenologiczny i Światłolecznicy

D-ra GROSGLIKA

Aleje Kościuszki 27.
Naświetlanie od najgłębszych do powierzchownych (nowotwory złośliwe, choroby wewnętrzne, chirurgiczne, skórne). 6587—4

Zupełnie darmo!!! 515—1

Księgarnia J. OTALSBERGA
PIOTRKOWSKA 18, w podwórzu
poleca na nadchodzący rok szkolny wszelkie podręczniki.
Kupuje zamienia oraz sprzedaje podręczniki używane.
Ceny bardzo niskie. Kupujący na każde 80 or. otrzymuje kajet.

Zupełnie darmo!!!

WAŻNE DLA PAŃ!

Kto jeszcze nie znalazł spokoju życia Niechaj się uczy kroju i szycia. Nauczam także modelowania
Każdy niech śpieszy, bo to rzecz tania
Całkowity kurs trwa 1 miesiąc i kosztuje 45 zł. Uwaga: Przyjmuje również lekcje prywatne zł. 80.—
Nauczam bielizniarstwa w przeciągu 6 tygodni pod gwarancją za 55 zł.
GRYNBLAT, Pańska № 9, m. 33.
Zapisy od 11—12 i 2—5. 600

MUZYKI

gruntownie udzielam na skrzypcach, fortepianie, mandolinie i gitarze oraz teorii muzycznej. Amatorom systemem skróconym. 580—1
Instrumenty i nuty są na miejscu.
Orla 23, m. 22, I piętro.

Dywan perski

w dobrym stanie kupię
Oferty do administracji „Głosu Polskiego” sub „Jamar” 78

Dr. H. Kłuszyński
przyjmuje w chorobach wewnętrznych od 5—6.
Gdańska 49/55, tel. 14-56, 912—5

lekarz-dentysta
M. Perelmutterowa
powróciła.
Przyjmuje od 11—4 bez przerwy
Cegielniana 15. 270—1

Dywan perski

240 x 160 okazynie do sprzedania.
Narutowicza (Dzielna) 18. sklep.

MAGAZYN

murowany z piwnicą przy ul. Sienkiewicza Nr. 28, najchmiasz do oddania.
Wiadomość tel. 5-39, od g. 2—4. 515—5

Elektro-monter

samodzielny z gruntowną znajomością montażową, zarówno światła, siły, jak i prądów stałych, z dłuższą praktyką, znajduje stale zajęcie w większym biurze instalacyjnym.
Oferty sub. „E. M. S.” do „Głosu Polskiego” 554—1

Ważne dla Pań!
Łatwą metodą nauczam w przeciągu miesiąca kroju i szycia. Również nauczam w przeciągu miesiąca bielizniarstwa. System paryski. Łódź, Karola 8 m. 15. Zapisy tylko od 12—5 pp. 609—1

Stowarz. Sportowe „Union“
Plac Sportowy Helenów



DZIS, dnia 30 sierpnia 1925 r. o g. 5.30 po pol. odbędą się

Wyścigi Cyklistów

podczas których rozegrane będzie m. in:

Mistrzostwo Województwa Łódzkiego

Udział biorą wszystkie Towarzystwa Kolarskie Województwa Łódzkiego, a mianowicie:

T. W. G. w łodzi, „Resursa“, „Szfurm“, „Rapid“, Ł. K. S. i S. S. „Union“.

Tytułu mistrza Wojew. Łódzkiego bronić będzie **A. SZMIDT** — S. S. „Union“ — mistrz za r. 1924.

Rozłosowanie roweru pomiędzy posiadaczy numerowanych programów.

Koncert. Koncert.

Ceny niższe. Bilety wejściowe: zł. 1.50 dla dorosłych (uczniowskie zł. 1.—), miejsca siedzące od 2.— do 4.— zł., łoże i boisko 5.— zł. do nabycia w przedsprzedaży w firmie „Meteor“, Przejazd 16, tel. 10-16, w dniu wyścigów do godz. 1-ej po poł. w lokalu klubowym S. S. „Union“, Przejazd 7, tel. 27-25, od godz. 1-ej po poł. przy kasie placu sportowego

HOMOSAN
MAKA ODZYWCZA DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
ZASTĘPIJE ZUPEŁNIE WYROBY ZAGRANICZNE
PROSIMY ZADĄC W PUZIMACH
BLAJZANYCH
HOMOSAN Tow. Akc.
W. KOZŁOWICZE WIELKOPOLSKA
BROJURKĘ RACJONALNE ODŻYWIENIE DZIECI
WYTYŁAŁY NA ŻYCZENIE ODRODZENIA

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 lipca 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 532) wzywa wszystkich posiadaczy obligacji, emitowanych kiedykolwiek przez Miasto Łódź, jako też wszystkich posiadaczy świadectw tymczasowych o charakterze obligacyjnym, wydanych w latach 1915—1917, o ile ci posiadacze zechcą skorzystać z mającej być przeprowadzonej w roku bieżącym konwersji tychże, żeby:

- 1) w terminie najdalej do dnia 1 października 1925 roku złożyć do Wydziału Finansowo-Obrachunkowego tegoż Magistratu (Łódź, Plac Wolności 14) deklaracje, w których winni podać szczegółowo datę emisji, numer i sumę nominalną każdej obligacji, względnie świadectwa tymczasowego, znajdujących się w ich posiadaniu, albo też znajdujących się w cudzem i czyjsem mianowicie faktycznym posiadaniu, a stanowiącym ich, deklarantów własność i na jakiej prawnej podstawie;
- 2) żeby w teście deklaracji, podali dokładnie: swoje obywatelstwo, imię i nazwisko oraz adres i przytoczyli, kto był właścicielem zgłaszanych przez nich obligacji, względnie świadectw tymczasowych w dniu 21 maja 1924 roku ze wskazaniem obywatelstwa tej osoby, a prócz tego, żeby złożyli przy deklaracji dowody, uwiarogodniające ich prawo własności i obywatelstwa;
- 3) i wreszcie, żeby wymienili w deklaracji, od jakiego czasu należą się im procenty od świadectw tymczasowych, oraz od jakiego momentu nieopłaconymi zostały kupony od każdej obligacji.

Zaznacza się, że w myśl powyższego rozporządzenia zagranicznym posiadaczom obligacji, o jakich wyżej mowa, przysługuje prawo złożenia odpowiednich deklaracji w konsulatach polskich zagranicą, które ze swej strony powiadomią o tem Magistrat.

O ileby komu brakowało jakowycich dowodów — Magistrat może mu przedłużyć termin uzupełnienia dowodów aż do terminu uskuteczenia konwersji, o którym każdy ze zgłaszających się w swoim czasie powiadomionym zostanie.

W razie, jeśli obywatelstwo właściciela i prawo własności obligacji albo świadectw tymczasowych w dniu 21 maja 1924 r. nie zostanie w sposób dostateczny uwiarogodnione, — obligacje i świadectwa tymczasowe o charakterze obligacyjnym, wypuszczone przez przez Miasto Łódź w markach niemieckich, będą przy konwersji traktowane, jako własność obywateli niemieckich, a świadectwa tymczasowe, opiewające na ruble, będą uważane, jako własność obywateli rosyjskich.

Jeśli obligacje uległy zaginięciu — winny być przedłożone zaświadczenia o przeprowadzonym postępowaniu amortyzacyjnym, względnie o postępowaniu zabezpieczającym.

Uprowadza się, że obligacje, względnie świadectwa tymczasowe o charakterze obligacyjnym Gminy Miejskiej Łódź, o ile nie zostaną zgłoszone w przepisany terminie, w myśl § 18 powołanego rozporządzenia Ministra Skarbu, nie będą dopuszczone do konwersji.

Prezydent m. Łodzi

(—) **W. Groszkowski.**

Łódź, dnia 19 sierpnia 1925 roku

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA W ŁODZI, PRZEJAZD 12.

Wykłady na kursach rocznych i półrocznych rozpoczną się 1-go września r. b. o godz. 7 wieczór.

Na kursach wykładane będą następujące przedmioty: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska i niemiecka, nauka o handlu i prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia polska i niemiecka, kaligrafia i nauka pisania na maszynie z dokładnym objaśnieniem konstrukcji.

Na życzenie ogółu niezależnie od tego w kompletach oddzielnych wprowadzona zostaje znowu gruntowna nauka języków: polskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego, wszystko systemem Berlitz'a wykładanych.

Dla uprzyęstnienia szerszej publiczności możliwości korzystania z kursów ze względu na stagnację opłata na **Kursach rocznych** zostaje niższa.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela codziennie prócz świąt kancelaria kursów (Przejazd № 12) w godzinach od 10 — 1 i od 4 — 8 wiecz.

Kierownik kursów: **I. MANTINBAND.**

Kursy gimnazjalne

w zakresie 8-u klas gimnazjum państwowego ul. Piotrkowska 85.

Kancelaria przyjmuje zapisy nowostępujących do wszystkich klas od II-giej do VIII-ej włącznie codziennie od 7-ej do 10-ej wieczorem.

Nauka codziennie od godz. 7 min. 20 wiecz. pod kierunkiem kwalifikowanych profesorów gimnazjalnych.

Dla słuchaczy (czek) żyjących oddzielnie klasy z nauką w godzinach **wczesniejszych.**

Słuchacz(ka) są przygotowywani do poszczególnych egzaminów państwowych (z maturą włącznie) w zakresie gimn. humanist. (z łacina) i mat. przyrodniczego (bez łaciny).

Początek wykładów dnia 3 września. 6256-8

Przy kursach istnieje laboratorium fizyczno-chemiczne, aparat kinematograficzny, oraz zespół niezbędnych do nowoczesnego nauczania pomocy naukowych. Kurs klasy trwa 5 miesięcy. Klasa ósma 10 miesięcy.

Opłaty niskie. Kierownik: **A. WIERZBICKI.**

Dyrekcja 8-io klas. Gimnazjum Realnego Żeńskiego Eugenji KRYGIEROWEJ

Piotrkowska 157.

komunikuje, że w bieżącym roku szkolnym pierwsze cztery klasy przekształcone zostały na gimnazjum humanistyczne. Przekształcanie klas wyższych odbywa się stopniowo. Zapisy do wszystkich klas (od I do VIII) przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 10 do 13^{1/2}.

6406-4

Dyrekcja nowo utworzonej SZKOŁY MUZYCZNEJ ART. MUZ.

PAULINY BERLINOWEJ

niniejszym zawiadamia, że zajęcia w szkole **rozpoczną się** w dn. 1-go września r. b. przy **udziale wybitnych sił pedagogicznych**. Wszelkich informacji udziela kancelaria od godz. 3-6 w lokalu szkoły przy ulicy **Narutowicza 47 m. 16.**

UWAGA. Na kurs wstępny będą przyjmowane także dzieci od lat 6.

Dyrekcja 8-kl. gimnazjum żeńskiego humanistycznego
E. Jaszuńskiej-Zeligmanowej
Południowa Nr. 18.
podaje do wiadomości, że zgłoszenia nowostępujących uczniów przyjmuje kancelaria codziennie od g. 11-1 i od 5-7 pp.
UWAGA: Wpis niższy.
Egzaminy wstępne sposobem lekcyjnym
Od kl. V język angielski (fakultatywnie).
Lekcje rozpoczną się **1-go września** o g. 9 rano.

Lokal fabryczny

poszukiwany
w osobnym budynku, w mieście, przestrzeni roboczej około 1500 metrów kw. możliwie szed. Siła i para pożądane. Oferty do adm. pod „6537”. 537-2

Komplet Freblowski

dla dzieci od lat 4-7
z początkiem nauczania i rytmiczną gimnastyką
zostaje otwarty 1 września przez
S. JANOWSKA
b. słuchaczkę kursów „Pestalozzi-Prödelhaus“ w Berlinie
Zapisy od 4-6 przy ul. Sienkiewicza 39, fr., 1 p. m. 10.

Lekarz-Dentysta
E. RZĘDOWSKA
Wólczańska 159.
powróciła.
6538-2

Lekarz-dentysta
HELENA KONO WNA
powróciła
Zamenhofa (Rozwadowska) 6.
454-5

Dr. med.
Zeligsonowa
Choroby kobiece
AKuszerja
Usuwanie włosów z twarzy elektro-lizą.
Ul. 6 Sierpnia 1
Przyj. 1-4 oprócz niedziel.
6271

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą
przyjm. od 10-12 i 5-7.
Mawrot № 7.
Telefon 28-07.

Dr. med.
M. Maślanka
choroby nerwowe i umysłowe
Piotrkowska 120
powrócił.
Godziny przyjęć od 3-5.
254-4

Dr. med.
F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne.
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz.
6119-4

NA WYPŁATĘ
Manufaktura Galanterja Jedwab Firanki Swetry
Piotrkowska 37
(w podwórzu)
979-5

DYREKCJA
Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi
wzywa PP. Absolwentów szkoły z lat 1922 i 1925 do złożenia Dyrekcyj dzienników i sprawozdań z obowiązków dwuletniej pracy fabrycznej do dnia 1-go września 1925 r. 281-2

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi.
Zapis kandydatów na **kurs wieczorowy** przedalnictwa, tkactwa, farbiarstwa i rysunków technicznych kończy się 31-go sierpnia 1925 roku. 282-3

Mieszkania

POKOJE
umeblowane 6021-4
poszukuje poleca
Biuro „RUCH“, Piotrkowska № 58.

NA RATY!
Wszelką damską garderobę wykonuję, różną futrzaną robotę oraz z powierzonych towarów podług najnowszych modeli. **UWAGA!** Ceny konkurencyjne.
M. ROZENBERG
Dawniej: **WSCHODNIA 49.**
Dziś: **CEGIELNIANA 36.**
lewa oficyna, 11-gie piętro. 6582-4

RODZICE, chcący zapewnić swym dzieciom, kształcącym się w Warszawie, mieszkanie z wszelkimi wygodami, zdrowe i obfite odżywianie, **prawdziwie** macierzyńską opiekę oraz pomoc w nauce, mogą zwrócić się do pedagoga **M. RABINOWICZA**, Warszawa, Wielka 14 m. 15 (róg Siennej). Tel. 278-76. 6459-3

DO KOMPLETU PRZYGOTOWAWCZEGO I FREBLOWSKIEGO
przyjmuje zapisy codziennie od godz. 4 do 6 po poł.
L. NIŁDEBRANDOWNA — Skwerowa 3. 467-2

8-kl. WYŻSZA SZKOŁA REALNA

Narutowicza (Dzielnia) 58
Egzaminy wstępne do wszystkich klas, oprócz ósmej, rozpoczynają się w dn. 2 września r. b. o godzinie 4 ej pp.
Uwaga: Niezamożni uczniowie klasy wstępnej placą połowę normalnego wpisu.
Dyrektor: **(K. Wiśniewski)**

Zakład badania surowców i wyrobów włókienniczych

oraz innych materiałów przemysłowych przy Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi ul. Pańska 115. Tel. 4-33.

wykonywa:
1) kondycjonowanie i badanie bawełny, lnu, juty, wełny, jedwabiu, wyczesków, odpadków i ln. oraz **przędzy i tkanin**;
2) badanie surowców i materiałów przemysłowych jak np.: określenie ciepłotałości węgla, analizy wód, smarów, tłuszczów, barwników i t. p.;
3) wydawanie orzeczeń z dokonanych badań;
4) wykonywanie badań naukowych, dotyczących wymienionej dziedziny surowców i wyrobów.
Badania i oceny wykonywane są przez rzeczoznawców zaprzysiężonych 6170-3

Szkoła Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

8-kl. Wyższa Szkoła Realna z Wydziałem Handlowym

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68
niniejszem podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się dnia 1, 2 i 3 września r. b. o godzinie 4-ej po południu.
Lekcje w klasie podwstępnej w przyszłym roku szkolnym 1925/26 rozpoczynają się będą o godzinie 9-ej rano.
Podania o przyjęcie kandydatów przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie.
507-3
Dyrektor **Antoni Idzikowski**

Dyrekcja Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi, Narutowicza 68,

niniejszem podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów przyjmuje Sekretariat Szkoły codziennie od godziny 6 do 8-ej wieczór począwszy od dnia 1 do 20 września r. b.
Jako Słuchacze Rzeczywisci przyjmowani są do Szkoły osoby obojga płci, posiadające świadectwa dojrzałości; w poczet Słuchaczy Nadzwyczajnych — osoby starsze, zajmujące samodzielne stanowiska w instytucjach państwowych, społecznych i gospodarczych. 6257-4

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

T-wa szerzenia oświaty i wiedzy techn. wśród żydów w Łodzi, Pomorska 48/50.
Przyjmuje zapisy kandydatów na wydziały **elektro-mechaniczny, tkacki, budowlany**
Egzaminy rozpoczną się dnia 1-go września.
Czesne wynosi 20 zł. miesięcznie. Niezamożnym ustępstwo.
Kancelaria czynna codziennie od 10-2-ej.
Uwaga: Przy szkole dla zamiejscowych internat. 6545-4

8-0 klasowe Gimnazjum Humanistyczne I. Majchrzakówny i A. Koziołkiewicz-Skrzypkowskiej (dawniej St. Rajskiej) ul. Sienkiewicza 37.
Egzaminy wstępne dnia 1 i 2 września o godz. 9-ej.
Lekcje rozpoczną się 3 września.
Zapisy uczniowie przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 9-12.
Dla uczennic, słabych z łaciny i polskiego — lekcje zbiorowe.
6287-7
Dyrektorka: **M. Koziołkiewicz-Skrzypkowska.**



Ceny miejsc na pierwszy seans zniżone Orkiestra pod kier. A. Czudnowskiego. Początek o godz. 6-ej, ostatni seans o godz. 10-ej, soboty i niedziele o godz. 5-ej.

Dziś i dni następnych! Niezrównany film włoskiej produkcji

„NIEWOLNICA NAMIĘTNOŚCI”

Psychiczny dramat ludzi słabych i mocnych. W tytułowej roli najpiękniejsza dzisiaj rzymska Almirante Manzini

Nad program: „Kto rano wstaje, ten cały dzień jest śpiący”

Arcyweśola farsa amerykańska w 2-ach aktach.

Sprzedaż okazyjna

Towary droższe. — Zawczasu zakupione towary sprzedajemy niebawale tanio!!!

Palta damskie

w angiel. des. 22.— 18.— z sukna 43.— 38.— z weluru 58.— 48.— z zamśzu 78.—

Jesionki męskie

lekkie 42.— 35.— 28.— welurowe 75.— 52.—

Palta ubierane

z futrem 68.— 58.—

Spodnie

w paski 11.50 kamgarn. 24.50

Pluszowe palta z wełn. pluszu 125. 115.—

Suknie z szew. 15.50 11.50 || Sukn. etam. 11.50 9.50 7.50 5.—

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160. 6473-2

Ogrodowa 10. KLINIKA Ogrodowa 10.

Tel. 13-57. — Chirurgiczna. Dr. med. Michał Kantor

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12 Dr. med. Szarlota Eigerowa — 12.50 — 1.50 Dr. med. Juljusz Baum — 2 — 5

Informacje od 5-ej do 7-ej. Poród normalny, pod obserwacją lekarską i 10-dniowy pobyt na klasie I-szej — 300 zł. 443-2

Juljusza 20



LUSTRA

Ceny fabryczne. Na raty.

Główna 56

MEBLE

kompletne urządzenia oraz pojedyncze — MEBLE poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach

I. M. TERKELTAUB 12. NARUTOWICZA 12. (w podwórzu) 066-4

NA RATY! ZA GOTÓWKĘ!

Wyzwol. artystka

P. Roszkowska powróciła

i z dniem 1 września rozpoczyna lekcje gry na fortepianie. Gdańska 23, m. 4. 545-1

Najtańsze źródło zakupu dla sklepów zeszyty szkolne

oraz wszelkie materiały piśmienne



w dużym wyborze po cenach umiarkowanych poleca

A. J. Ostrowski, Piotrkowska 55.

Pierwszorządny damski zakład krawiecki M. Rozenwajg

Wschodnia 40. Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że otrzymałam najnowsze modele paryskie jakoteż przyjmuję kostjmy i palta. Za kostjum zł. 35 za palta zł. 25. 86-1 Wykonanie solidne.

Poszukuje się do Rumunii dwóch pierwszorzędnych sztułmajstrów.

Reflektanci z długoletnią praktyką zechcą złożyć oferty do administracji niniejszego pisma pod lit. „A. B.” 557-5

Akwizytor

wprowadzonyi dobrze obeznany z branżą elektrotechniczną i instalacyjną znajdzie posadę ze stałą pensją i prowizją w większym biurze tutejszym. Oferty szczegółowe sub „A. W.” do administr. niniejszego pisma. 553-1

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Nauka i wychow.

angielskiego, hebrajskiego, nauk handlowych uczenia tanio i gruntownie Grossman, Nowo-Cegielniana № 3. 571-1-n

angielskiego kurs bezpośrednią metodą rozpoczynam 1 września. 15 złotych miesięcznie Zapisy 6-8. Również indywidualne lekcje. Piotrkowska № 84 m. 14. 572-3-n

absolv. Cours de lettres francais anglais. S'adr. Cegielniana 19, front, 11 et. log 8. Rydel. Voir 2-4 et 8-9. 6565-2-n

francuskiej konwersacji pragnęłbym pobierać u młodego rodowitego francuza lub młodej francuzki. Ewentualnie mógłbym oddać pokój umeblowany. — Oferty dla „Głosu”. w Adm. „Głosu”. 533-2-n

instytut muzyczno-dramatyczny, ul. Andrzeja 55. Początek lekcji 1 IX. Zapisy codziennie. 6555-7-n

kursy praktyczne na samodzielnych buchalterów-bilansistów w 30 lekcjach pod bezwzględną gwarancją b. rzeczoznawcy z wyższym wykształceniem. Kursy dzienne lub wieczorowe, indywidualne lub w stosownych grupach. Informacje: 6 — 8 wieczór Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 185. 524-1-n

nauczyciel szkół średnich ma wolne godziny, poszukuje lekcji przyrody, geografii, ewentualnie fizyki. Łaskawe oferty do „Głosu”, „Przyrodnik”. 577-2-n

przez miesiąc nauka haftu białego, kolorowego i fillet maszynowego. Kilińskiego № 39, m. 12. 492-7-n

student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, druga brama, godz. 7. 36-2n

udzielam lekcji polskiego, języka, literatury i historii, poprawiam wypracowania, ucędykcji Zachodnia 58 m. 3. 569 3-n

20,000 szt. cegieł (prasówki) sprzedam. Konstantynowska 126. 570-1-k

lokale, mieszkania pokój umeblowany dla solidnego pana. Piotrkowska 112 m. 6. 593-1-n

lokal na warsztat albo na skład z dużym placem do odstąpienia. Wiadomość w stolarni, ul. Napiórkowskiego 7. 563-1-m

pokój umeblowany izraelskiej wynajmę. Zawadzka 16a m. 25 578-1-m

przyjmę jednego pana na mieszkanie, Senatorska № 14 m. 12. Wiadomość od 7 i pół wiecz. 520-5-m

gamotna inteligentna (izrl.) przyjmie dwie uczennice (niów); troskliwa opieka, cena przystępna. Tamże pokój. Andrzejka 31, m. 1 455-3-m

wynajmę pokój umeblowany z utrzymaniem pojeżdycznej, spokojnej osobie. Zachodnia 36 m. 5. 3-5. 6588-1-m

wamienie sklep z pokojem na pokój z kuchnią lub jeden duży pokój. Kilińskiego № 227 m. 4/5. 579-1-m

Doniesienia rozm. dwokąt: Emil A Montlak wraca dnia 2-o września r. b. 6586-3 d

przybłąkat się pies wilk. Odebrać za zwrotem kosztów. Niecała № 9 (Bałuty) Szalek. 574-1-z

panna (izraelitka) sympat. gospod. z posagiem, zawrze znajomość z intel. mężczyzną do lat 40, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia nieanonimowe do Admin. „Głosu” sub „Wzajemność”. 512-1-d

183. Piotrkowska. Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne (wł. abs. praw i b. rzeczozn.) wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne oraz udziela instrukcji. 525-1-d

183. Piotrkowska. Biuro Prósób i Porad. (Wł. abs. praw.) 526-1-d

pies wyżeł ułożony do polowania, do sprzedania. Dowiedzieć się można Targowa 32 (Wodny Rynek) m. 29, od 4-ej — 6-ej pp. 478-3-k

plano prawie nowe, meble używane w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 92 m. 95 5-1-1-k

czterykop do cieni i kich pończoch, 220 igiel z platynami do sprzedania. Nawrot № 72 m. 12. 592-1-k

przedam szafę, stół, krzesła, sypki, toaletę. — Radwańska № 17 m. 3. 6541-3-k

20,000 szt. cegieł (prasówki) sprzedam. Konstantynowska 126. 570-1-k

lokalne, mieszkania pokój umeblowany dla solidnego pana. Piotrkowska 112 m. 6. 593-1-n

działozyski Ab-ram Lajb zgubił paszport oraz kieszonkę wojskową 527-3-z

piekarska Michalina zgubiła legitymację zapomogową № 6468. 6552-1-1

gwirydowski Władysław zgubił do wód osobisty, wyd. w Łodzi Marysińska 6. 588-3-7

Dr. med. H. Rożaner

Choroby skórne, weneryczne i moosopielowe. Leczenie astynnym słońcem górskim.

Narutowicza 9. Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4-7. Tel. 28-98. 62-2

Dr. A. S. TENENBAUM

Wólczajska 4 powrócił. Tel. 40-25. 6024-3

Lekarz-dentysta E. Gliksmanówna

Zawadzka № 16a Wólczajska 2, powróciła. 6540-2

Lekarz-Dentysta M. Liskier-Męczyńska

Piotrkowska 61 powróciła 6547-1

ELEGANCKI SALON

okazyjnie do sprzedania. Oglądać można od godz. 2-5, Narutowicza № 52, II piętro, front, lewe drzwi od schodów 6522-1

Samochód

2-osobowy sportowy do sprzedania.

B-dla Wójcieszcy Piotrkowska 202. 6551-1

Używane klisze

wszelkich rozmiarów kupuje Fabryka Przyborów Fotograficznych, ulica Piotrkowska № 110 6601-0

DWA eleganckie umeblowane pokoje ewentualnie jeden, centralne ogrzewanie, wygodny, wynajmę solidnemu panu. Wład. w Adm. „Głosu Polskiego” sub „Centralne ogrzewanie”. 567-1

Zagubione dokum.

zgubiono 5-cio kl. świadectwo gimnazjum T-wa „Oświata” za rok szkolny 1925-24, wystawione na nazwisko Dawida Fajnera. 593-1-z